

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 10 maja 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 110 (4012) | Wyd. A

| Nakład 61.823

13 maja Dniem Działacza Kultury

WARSZAWA

Spoleczna ranga ludzi, którzy swą ofiarną działalnością przyczyniają się do podnoszenia poziomu kulturalnego naszego kraju — staje się coraz wyższa. Ich praca spotyka się z coraz większym uznaniem całego narodu. Wyrazem tego jest ustanowienie 13 bm. jako Dnia Działacza Kultury, który obchodzony będzie co roku.

Centralna uroczystość z tej okazji odbędzie się 11 bm. w Warszawie.

13 bm. w całym kraju odbędą się uroczyste spotkania działaczy kultury z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i władz.

Okolo 500 działaczy otrzyma w tym dniu nagrody przyznane przez ministra kultury i sztuki i przydziały rad narodowych.

Jeszcze jednym wyrazem uznania dla ludzi upowszechniających szeroko kulturę i oświatę — jest ustanowienie odznaki zasłużonego działacza kultury.

Dwie duże wystawy towarów polskich w ZSRR

WARSZAWA

Trwają prace przygotowawcze do dwóch dużych wystaw polskich towarów eksportowych, organizowanych w tym roku w Związku Radzieckim.

Pierwsza z nich — w Mińsku otwarta zostanie w dniu Święta Wyzwolenia — 22 Lipca. Zajmie ona powierzchnię ok. 4 tys. m kwadr. terenów krytych i otwartych. Organizator ekspozycji — Polska Iz-

W maju i czerwcu

Ogólnozakładowe dyskusje nad opracowaniem planów postępu technicznego na 1963 r.

WARSZAWA

W realizacji uchwały X Plenum KC PZPR w sprawie rozwoju i przyspieszenia postępu technicznego w przemyśle maszynowym szczególną wagę przywiązuje się do prac w przedsiębiorstwach produkcyjnych — podstawowych komórkach w ogólnogospodarczym postępie technicznym.

Jeszcze w tym miesiącu w licznych zakładach odbędą się wspólne posiedzenia komitetów partyjnych i rad robotniczych, poświęcone przygotowaniu do konferencji samorządu robotniczego, które obradować mają w czerwcu.

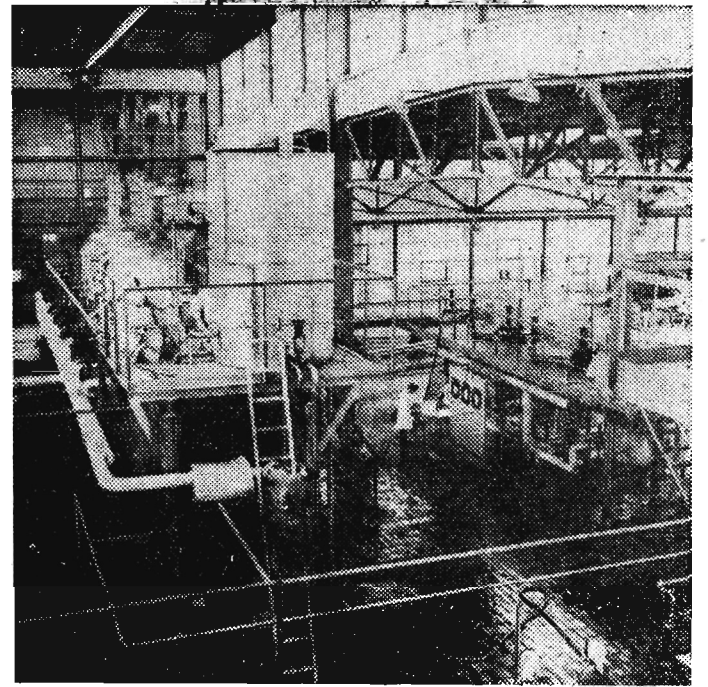
KSR zajmą się oceną realizacji planu postępu technicznego w poszczególnych zakładach oraz zadaniami przed-

siębiorstw, wynikającymi z X Plenum KC PZPR. Stanie się to podstawą do dyskusji na tych konferencjach nad opracowaniem planów zamierzeń technicznych na rok przyszły. Dobre przygotowanie przedsiębiorstwa do realizacji przyszłorocznego planu powinno obecnie stanowić najważniejsze zadanie zakładu. Charakterystycznym novum jest to, że po raz pierwszy zamierzenia w zakresie postępu technicznego w zakładzie mają być przedyskutowane i skonkretyzowane przed innymi częściami planu (np. w zakresie inwestycji, produkcji, zagadnień ekonomiczno-finansowych). Pozostałe części planu zakładowego powinny bowiem w pewnej mierze wynikać z programu technicznego. Oczywiście, wszystkie części planu zakładowego zatwierdzone będą łącznie.

W pracach nad planem technicznym przedsiębiorstw na 1963 r. weźmie udział nie tylko aktywny fabryk, ale i specjaliści zainteresowanych biur konstrukcyjnych, instytutów naukowo-technicznych, centrali handlu zagranicznego, zjednoczeń, a także fabryczne

organizacje NOT, kluby techniki i racjonalizacji.

Do problemów, na które zostanie przede wszystkim zwrócona uwaga, należy sprawa zakładowego zaplecza technicznego (laboratoriów, biur konstrukcyjnych, narzędziowni itp.), które w dużym stopniu warunkuje szybkie wprowadzanie do produkcji nowych wyrobów, polepszenie technologii oraz obniżanie zużycia materiałów i surowców.



Bandyci z OAS bezwzględnie zmierzają do swojego celu

PARYŻ

W środę do godziny 13 bojówki OAS dokonały w Algierze 17 zamachów, w wyniku których zostało zabitych 8 Algierczyków, w tym jedna kobieta, a 14 rannych.

Od wczesnych godzin porannych siły porządkowe „przeczesują” dzielnicę Michelet, która jest odcięta od świata.

Dopiero w środę w południe nadeszły do Paryża pełniejsze informacje o walkach w Oranie 8 bm. wieczorem. Była to jedna z największych operacji zaczepnych OAS w tym mieście.

O godz. 21.41 banda OAS zaatakowała koszary żandarmerii „Petit Vichy”. Koszary obrzucono granatami i ostrzelano z broni maszynowej. Żandarmi odpowiedzieli ogniem z ciężkich karabinów maszynowych. Strzelanina trwała bardzo krótko, gdyż była to wyłącznie akcja dywersyjna.

(Ciąg dalszy na str. 2)



ba Handlu Zagranicznego wspólnie z zainteresowanymi przemysłami czyni starania, aby wystawa była możliwie pełnym przeglądem naszych aktualnych możliwości eksportowych. Zdecydowaną większość eksponatów stanowić będą maszyny i urządzenia przemysłowe różnych typów oraz środki transportu. Pokażemy także znaczną ilość wyrobów przemysłu chemicznego oraz towary przemysłowe powszechnego użytku. Poza aspektem czysto handlowym wystawa w Mińsku stworzy okazję pokazania społeczeństwu Białoruskiej Republiki osiągnięć Polski Ludowej.

Druuga wystawa otwarta zostanie w październiku w Tbilisi. Ustępować ona będzie wprawdzie swymi rozmiarami imprezie w Mińsku, ale charakter jej będzie podobny. Różnice w ekspozycji wynikają m. in. z innych potrzeb importowych Gruzji.

Szaleńczy wyścig z lokomotywą o życie dziecka

BUDAPESZT

József Sargull — maszynista węgierski oraz Janos Takacs — jego pomocnik, prowadząc pościg osobowy zauważyli na torach bawiące się dziecko. Natychmiast uruchomiono hamulce, lecz nie dało to należytego efektu, ponieważ pociąg zjeżdżał z pochyłości. Wówczas Janos Takacs wyskoczył z pędzącego parowozu, jakim szaleńczy sprinter przęcał go i dostownie spod kół lokomotywy wyrwał dziecko.

Zimną krwιά mógł się natomiast pochwalić ojciec dziecka, który, dowiedziawszy się o tym wydarzeniu, zemścił.

Nad pow. Dąbrowa Tarnowska przeszedł huragan

KRAKÓW

O niespotykanym nasileniu burza gradowa nawiedziła 8 bm. w godzinach przedwieczornych powiat Dąbrowa Tarnowska w woj. krakowskim. Przez blisko półtorej godziny na wsie i osiedla w rejonie Zabno — Dąbrowa Tarnowska — Radgoszcz lały się strumienie wody. Ulicami Dąbrowy Tarnowskiej woda płynęła niemal jak w korytach rzek. Spowodowało to zalanie wielu mieszkań i piwnic. Z brzegów wystąpiły również potoki i strumyki, które zalały pola uprawne i sady.

Burzy towarzyszyły opady gradu, który grubą warstwą pokrył ulice Dąbrowy Tarnowskiej oraz pobliskie wsie i osiedla. Waga kul gradowych dochodziła do 5 dkg. Grad wyrządził olbrzymie szkody w sadowach i na polach. Niemal doszczętnie ogoło-

czone zostały z barwnego kwiecia grusze, wiśnie i śliwy. Zbiór tych owoców w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej będzie w br. znikomym.

Kłosec żywiolowej nie oparły się również uprawy roślinne. Niemal doszczętnie ścięte zostały tytonie, strąkowane buraki i rzepak.

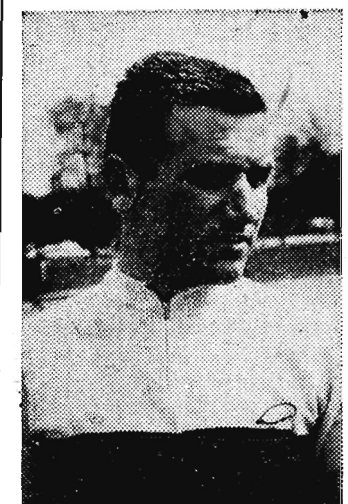
Sytuację pogarszało to, że opadom deszczu i gradu towarzyszyły wyładowania atmosferyczne. Od piorunów powstały pożary.

Burzy o takich rozmiarach, jak stwierdza to jeden z najstarszych mieszkańców Dąbrowy Tarnowskiej, 67-letni Karol Czerwiński — nie notowano w tym rejonie kraju co najmniej od blisko 50 lat.

Krwawe starcia po meczu

SOFIA

W południowo-wschodnim tureckim mieście Nardin doszło do krwawych starć po meczu piłkarskim. Publiczność niezadowolona z wyniku meczu, zaczęła demonstrować na ulicach miasta, po czym została zaatakowana przez policjantów. Według dotychczasowych danych 5 żołnierzy i 18 osób cywilnych zostało rannych. 39 osób aresztowano.

STANISŁAW GAZDA
— triumfator VII etapuHAINAN SAJDHUZIN
— nowy leader

Etap do Brna tym razem
szczęśliwy dla Polaków

Gazda pierwszy na mecie

Zwykle pechowy etap do Brna okazał się tym razem dla Polaków bardzo szczęśliwy. Przeżyliśmy wielką radość, kiedy na najwyższym podium zwycięzów stanął nasz reprezentant Stanisław Gazda. W czołowej grupie, która z przewagą ponad 7 minut nad głównym pelotonem wpadła na stadion, znalazł się również drugi Polak, Zieliński. Bez przesady można więc powiedzieć, że VII etap z Pragi do Brna był etapem polskim.

Maratoński, 220-kilometrowy etap, rozpoczął się od ataków

zaś po starcie. Przez pierwsze 40 km było aż kilka prób ucieczek, które jednak natychmiast były likwidowane. Wkrótce kolejny atak podjął Belgowie De Breucker i Dierckem. Za nimi podążyli Rumun Moiceanu i Bułgar Kotew.

Ta czwórka zaczęła sobie wyrywać coraz większą przewagę. Lotny finisz, znajdujący się na 71. kilometrze w miejscowości Caslav wygrał De Breucker przed Moiceanu i Kotewem. Uciekinierzy mieli już 2,5 min. przewagi, gdy pościg za nimi zorganizował Węgier Megyerdi. Nie miał on większych trudności z odstawieniem się od pelotonu, ponieważ bowiem zespoły wjeżdżały pilnowały się.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jaka będzie
dzisiaj pogoda?

Sytuacja baryczna: Frowie cała Europa z wyjątkiem północnej Skandynawii i basenu Morza Śródziemnego znajduje się pod wpływem niżu barycznego.

Prognoza pogody: Chmurno z rozproszonymi, okraszonymi przelotnymi opadami i siłownością do burz. Temperatura najwyższa dniem do 20 st. C., nocą do 12 st. C. W nocy i rano zamglenia. Wiatry umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

CIEKAWOSTKI

KOTLET CIEŁEY
„A LA GRACJA
PATRYCJA”

W jednym z lokalów gastronomicznych w Monte Carlo podawany jest w charakterze specjalności zakładu kotlet cielecy „a la Gracja Patrycja”. Księżna Monaco wydała właścicielowi restauracji zezwolenie

DNIA

na piśmie na użytek jej imienia dla nazwy potrawy.

NIEZAWODNY SPOŚÓB NA POWODZENIE

Autor książki „Cyryk — moje kró-

lestwo”, Formin Bouglione, otrzymał pierwszy egzemplarz swojego dzieła, owinął je w kawał kominy i dał do pożarciu tygrzycy. Ku zadowoleniu autora książki, znikła ona błyskawicznie w tygrzyczej paszczy. Jest to podobno niezawodna prognoza sukcesu.

Stany Zjednoczone są przekonane, że ich polityka prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim na temat Berlina jest rozsądna

Oświadczenie Departamentu Stanu USA

WASZYNGTON

Rzecznik Departamentu Stanu USA, Lincoln White odczytał we wtorek na konferencji prasowej oświadczenie stwierdzające, że rząd USA jest zdania, iż amerykańska propozycja powołania do życia międzynarodowego organu sprawowania kontroli nad drogami dostępu do Berlina zachodniego mogłaby posłużyć jako pożyteczna baza do sondażowych rozmów ze Związkiem Radzieckim mających na celu rozwiązanie „tego bardzo trudnego problemu” i że rozmowy takie mogłyby być kontynuowane.

Jak zaznacza Agencja Reutersa, oświadczenie Departamentu Stanu stanowiło odpowiedź na uwagi Adenauera, który odrzucił amerykańską propozycję i uznał ją za niewykonalną, a rozmowy amerykańsko-radzieckie za skazane na flakko.

Jak głosi oświadczenie, Stany Zjednoczone były gotowe do wysłuchania sugestii w tej sprawie, a także zbadania przedłożonych ewentualnie przez sojuszników alternatywnych propozycji; jednakże z braku tychże uważają, że za

podstawę rozmów może posłużyć istniejąca koncepcja amerykańska.

Departament Stanu podkreśla następnie, że prezydent Kennedy i inni członkowie administracji USA zwracali uwagę na „potencjalnie niebezpieczny charakter problemu berlińskiego”. Stany Zjednoczone są przekonane, iż ich polityka prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim jest rozsądna.

LONDYN

Waszyngtoński korespondent Agencji Reutersa, John Heffernan w następujący sposób komentuje wtorkowe oświadczenie Departamentu Stanu USA:

„Departament Stanu w sposób grzeczny, lecz jednoznaczny powiedział, iż Konradowi Adenauerowi, że jeśli obecne propozycje USA w sprawie o warcia z ZSRR porozumienia na temat Berlina nie podobają się mu, niech przedłoży własną alternatywę. W kołach dyplomatycznych ogólnie uważa się, że oświadczenie Departamentu Stanu, będące odpowiedzią na konferencje prasową kanclerza Adenauera daje mu do zrozumienia, że

Departament Stanu zdecydowany jest realizować swe plany wbrew adenauerowskiemu przepowiedniom na temat czekającego ich flaska.

Obecna atmosfera w Waszyngtonie — zaznacza korespondent — nasuwa sugestię, że administracja Kennedy'ego będzie zdecydowanie realizowała swe zamiary nie zważając na wszelkie obawy Bonn”.

WASZYNGTON

Rzecznik Departamentu Stanu USA Lincoln White oświadczył w środę, że „dyskusje w sprawie propozycji dotyczących międzynarodowe-

go organu, który zapewniłby dostęp do Berlina zachodniego, toczą się nadal”. White dodał, że Stany Zjednoczone „nie zmieniły tej propozycji ani też nie były o to prośzone”.

Powyższe oświadczenie złożył White w związku z korespondencją Grusona z Bonn zamieszczoną w „New York Times”, w której autor twierdził, że Stany Zjednoczone zrezygnowały ze swej propozycji. White zakomunikował, że sekretarz stanu Rusk wkrótce po powrocie z Canberra spotka się z ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie, Dobryninem.

Adenauer wzywa do powrotu na pozycje zimnowojenne

BERLIN

Przed odlotem do Bonn przedwodniwiej prowokacyjnej wizerunek w Berlinie zachodnim, kanclerz Adenauer obecny był we wtorek na przyjęciu w stowarzyszeniu prasy zachodniej. Odpowiadając na pytania Adenauer zajął jeszcze bardziej zdecydowane pozycje zimnowojenne niż poprzedniego dnia na konferencji prasowej. Kanclerz manifestował wręcz swoją niechęć wobec

toczących się wstępnych rozmów amerykańsko-radzieckich w sprawie Berlina zachodniego. Nje wierzy on w możliwość utworzenia międzynarodowej kontroli nad własnym dostępem do Berlina zachodniego i w ogóle w żadne porozumienie.

Adenauer powtórzył demagogiczne żądanie likwidacji posunięć obronnych NRD z dnia 13 sierpnia 1961 roku i wysunął wiele warunków z pozycji wyjściowych ery. Dulecia, odmawiając przy tym odpowiedzi na pytanie, czy NRF ze swej strony również

skłonna byłaby zapłacić jakimśiś koncesjami za porozumienie w sprawie Berlina zachodniego. Zapytany o stosunek do planu Rapackiego, kanclerz powtórzył swe negatywne opinie o tym planie. Adenauer nie widzi także najmniejszej potrzeby zawarcia paktu o nieagresji między NATO a Układem Warszawskim, ponieważ — jak powiedział — NATO z natury jest... paktem obronnym.

Kolejna amerykańska próba nuklearna

WASZYNGTON

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w dniu 8 bm. w pobliżu wyspy Bożego Narodzenia Stany Zjednoczone dokonały eksplozji nuklearnej, szóstej z kolei z serii aktualnie przeprowadzanych prób. Ładunek nuklearny „o średniej sile wybuchu” zrzucano z pokładu samolotu.

Bandyci z OAS bezwzględnie zmierzają do swojego celu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W 4 minuty później Inna banda OAS ostrzelała koszar bandarmierii, położone na pograniczu dzielnicy Saint Michel i dzielnicy arabskiej. I tutaj również strzelanina nie przeciągnęła się długo.

O godz. 21.57 nastąpiła prawdziwa, szeroko zakrojona akcja band OAS, ochrzczone na kryptonimem „Dźwięk i światło”. Wśród wielkich gmachów administracyjnych i mieszkalnych, położonych w pobliżu nadmorskiego bulwaru, ciemności rozdarła potężna eksplozja. W kilka minut później zanotowano trzy szabsze eksplozje w pobliżu koszar bandarmierii i w liceum Hardaillon. Liceum stanęło w płomieniach. Wybuchy nastąpiły również w składowach z benzyną i amunicją. Wówczas terroryści OAS rozpoczęli 20-minutowy ostrzał dzielnicy arabskiej z moździerzy.

Sily porządkowe przystąpiły do kontrataku po otrzymaniu posiłków pojazdów pancernych. Walki trwały około 20 minut. Cisza zapadła dopiero około północy.

Od srody rana panuje w O-ranie napięta atmosfera. W okolicach liceum Hardaillon skoncentrowane są znaczne sily policji i wojska, wyposażone w pojazdy pancerne. W mieście slychać od czasu do czasu serie z broni maszynowej.

ALGIER

Korespondent Algierskiej Agencji Prasowej APS informuje, że wobec bezkarności,

jaką cieszą się faszystowcy zabójcy OAS, i tragicznej sytuacji ludności algierskiej w dzielnicach arabskich, żołnierze sily lokalnej domagają się natychmiastowego użycia ich do utrzymania porządku w Algierze. Jednostka sily lokalnej stacjonująca w Brazza zażądała przetrzepienia jej do Algieru. Wśród żołnierzy jednostki panuje żywe niezadowolenie na skutek bezprawnych sankcji dyscyplinarnych wydawanych przez armię francuską.

Drugi dzień procesu Zygmunta Kałamarza

Świadkowie poważnie obciążają sprawcę milionowych nadużyć

W drugim dniu procesu przeciwko Zygmuntowi Kałamarzowi, b. właścicielowi prywatnego przedsiębiorstwa rozbiórkowego — rozprawa toczyła się na sesji wyjazdowej w Jarosławiu. W charakterze świadków przetrzepiano b. zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN w Jarosławiu Edmunda Wdowikę, b. architekta powiatowego Józefa Skarbkę, b. sekretarza Prezydium Marię Filip, pracowników Prezydium: Hermana, Malinowskiego, Dyleckiego, Żurka i Gutowskiego oraz b. pracowników wspomnianego „przedsiębiorstwa” rozbiórkowego: Malinkę i Pietruszkę. W oparciu o ich zeznania Sąd chciał dokładnie wyjaśnić podstawowe zagadnienia — w jakim okolicznościach doszło do powierzenia Z. Kałamarzowi kierownictwa wspomnianych robót, na jakiej podstawie udostępniono mu korzystanie z pieczęci nagiłkowej Prezydium PRN oraz dlaczego nikt nie kontrolował działalności przedsiębiorstwa, umożliwiając Kałamarzowi dokonanie tak poważnych nadużyć.

Udało się to tylko połowicznie, gdyż dwaj najbardziej zainteresowani w aferze Kałamarza świadkowie — Wdowik i Skarbak, wyraźnie unikał przed Sądem jasnych i wyczerpujących odpowiedzi na pytania przewodniczącego mgr Rachwał. Twierdził, że po upływie 6 lat nie mogą już pamiętać większości szczegółów. Nieprzypadkowo przesłuchanie przyjął taką postawę.

Wdowik np. czynił wszystko, aby umożliwić przed ścianą sądu Kałamarzowi ściąganie od chłopów 70 proc. należności za cegły tytułem zaliczki, zbiegał, by kierownictwo robot powierzyć właśnie Kałamarzowi. Usiłował nawet jednoznacznie „wydać” uchwałę prezydium oświadczenia o powołaniu przedsiębiorstwa rozbiórkowego, czemu przeszkodził dopiero zorientowany o całej sprawie przez pracowników b. przewodniczący Prezydium, Rzeszutek, który spowodował natychmiastowe uchylene bezprawnej uchwały i zakazanie Kałamarzowi wszelkiej działalności pod firmą Prezydium PRN.

Architekt powiatowy J. Skarbak był również z nieustalonych bliżej powodów gorącym zwolennikiem powierzenia tej pracy Kałamarzowi. Był nawet inicjatorem i „motorem” wszelkich poczynań w tym kierunku. A przeciwko wiedział, że Kałamarz działał uprzednio w jarosławskiej Spółdzielni „Dobrobyt”, którą rozwiązano na skutek deficytu wynoszącego około miliona złotych. Zadowolony z osiągniętych sukcesów Skarbak nigdy nie przeprowadził nawet pobieżnej kontroli w „przedsiębiorstwie” Kałamarza, choć było to jego obowiązkiem. Osobiście natomiast zamówił i dopilnował, by Kałamarz otrzymał pieczęć nagiłkową Prezydium do pieczętowania kwitariuszy.

Ani Wdowik, ani Skarbak „nie pamiętał” oczywiście kto wręczył Kałamarzowi pieczęć i kto zaopatrzył go w kwitariusze do pobierania zaliczek. Dotychczas Sąd tego ściśle nie ustalił.

Pozostali świadkowie mówili już o przestępczej działalności Kałamarza w sposób

jasny i niedwuznaczny. Wyjaśnili np., że Prezydium zorientowało się, iż ma do czynienia z oszustem, dopiero wtedy, gdy chłopcy zaczęli masowo zgłaszać się z interwencjami u władz. Potwierdzili, że Kałamarz nie chciał się absolutnie podporządkować uchwałom o likwidacji „przedsiębiorstwa”, ani też zwrócić pieczęć. Sąd stwierdził również, że Kałamarz zalegał nie tylko z cegłą — nie płacił także sporych zaległości podatkowych (sięgają one blisko 200 tys. zł), a nawet wynagrodzenia zatrudnionym robotnikom. Jego dewiza było tylko ściąganie od chłopów jak najwięcej pieniędzy. Poza tym nie martwił się o nic. Nie prowadził żadnej dokumentacji księgowo-handlowej, a kiedy doszło do likwidacji przedsiębiorstwa, komisja likwidacyjna zebrała tylko stos luźnych zapisków, które trzech pracowników musiało porządkować aż przez 7 dni po to, by biegli mogli później z tej „dziungli” wyłowić rozmiary całej afery. (j)

Położony „Centaur” eksplodował w powietrzu

NOWY JORK

W ośrodku doświadczalnym Cape Canaveral na Florydzie wystrzelono we wtorek obrzędną rakietę „Centaur”. Próba — pierwsza tego rodzaju — miała na celu zbadanie możliwości użycia ciekłego wodoru jako paliwa rakietowego.

W 60 sekund po odstrzeleniu nastąpiła potężna eksplozja. Rakietka rozerwała się w powietrzu, tworząc potworny ognisty grzyb. Odłamki rozżarzonego metalu spadały w dół, sprawiając wrażenie mlnającej po niebie czerwonej komety. Niewielkie części powłoki rakiety zostały rozlane na ogromnym obszarze.

Próba była odraczana już wielokrotnie i trudności w związku z zastosowaniem ciekłego wodoru jako paliwa spowodowały poważną zwłokę w realizacji programu „Centaur”.

Złowiono jesiotra o wadze 105 kg

BUDAPESZT

Jesiotra o wadze 105 kg złowiono przed kilkoma dniami w Dunaju w pobliżu południowowęgierskiego miasta Paks. Ryba miała 215 cm długości.

Polska znów na 3 pozycji

Prowadzą kolarze ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wkrótce ucieleczką zanępkował się Melchior i w towarzystwie Rumuna Zieglera, doszedł Węgry. Po lotnym finiszu czołowa czwórka zwinila tempo, jak gdyby sadowalając się zdobytymi nagrodami. Na 90. kilometrze wysięg prowadził już 7 kolarzy.

Obserwujemy nowy, tym razem dla nas przyjemny siak. Z głównego pelotonu wyszczepił do przodu GAZDA, a za nim m. m. Jugosłowianin Sebenik i kapitan zespołu radzieckiego, Sajdhuzin. Po kilkuset metrach w grupie tej znalazł się także drugi nasz kolarz ZIELIŃSKI. Skład tego pościgowego oddziału był dla nas bardzo korzystny. W czołowej czwórce i goniącej ją grupie jechało po dwóch: Polaków, Belgów, zawodników ZSRR i Rumunów, a tylko jeden kolarz NRD. Na 100. kilometrze pościgowa grupa dochodził Belgów, Rumunów i Bułgara.

W tym czasie zasadnicza stawka z Nijdamem znajdowała się już o 4 min. w tyle. Do mety jeszcze 120 km. Wszyscy zastanawiają się, czy nie powtórzy się historia VI etapu, kiedy to trud kilku śmiałościków poszedł na marne.

Drugi lotny finisz w Bedrichovie wygrał Sajdhuzin przed Niemcem Hoehne i GAZDA. Na punkcie odżywczym (133 km) wielką radość w polskim obozie. Czołówka ma już ok. 6 min. prze-

wagi i wszystko wskazuje na to, że ucieleczką udała się. Lider Wyścigu Nijdam nie miał tym razem mocnych partnerów dościgu. Ofiarne jechali tylko Niemcy, ale i oni szybko wyczerpali się, a pozostali kolarze radzieccy, polscy, belgijscy i rumuńscy zwalniali tempo głównej grupy, nie będąc zainteresowanymi w zlikwidowaniu ucieleczki.

Po przejechaniu 175 km czołówka miała poza sobą największe wzmiesienia. Teraz rozpoczęły się niemal same jazdy. Nikt już nie wątpił w powodzenie śmiałego przedsięwzięcia. Tym bardziej że przewaga ucieleczki nadal wzrastała.

Na ulicach miasta w tyle pozostał jedynie Bułgar Kotew, a czołówka zbliżyła się do stadionu. Władza na bieżąco jest bardzo trudny. Prowadził z dużego spódku i pod ostrym kątem. Na bieżąco pierwszy pojawił się Rumun Moiceanu, mając tuż za sobą GAZDA, już na pierwszej prostej Polak ostrym szprietem wyrzucił Rumuna, bierze ostro ostatni wiraż i jako zwycięzca miją metę.

ZIELIŃSKI stracił trochę równowagę przy wjeździe na stadion i przybył na metę jako 14. Po przeszło 7 minutach przybyła Czarna grupa, w której byli pozostałi Polacy, z wyjątkiem Domańskiego. Po raz pierwszy w tym wyścigu nasz reprezentant pojechał rundę honorową jako zwycięzca etapowy.

Wyniki techniczne

WYNIKI INDYWIDUALNE SIÓDMEGO ETAPU PRAGA — BRNO

1. GAZDA (Polska)	6.09.12
2. Megyerdi (Węgry)	6.09.42
3. Moiceanu (Rumunia)	6.10.12
4. Melchior (ZSRR)	6.10.12
5. Sajdhuzin (ZSRR)	6.10.12
6. Hoehne (NRD)	6.10.12
7. Ziegler (Rumunia)	6.10.12
8. Hansson (Szwecja)	6.10.12
9. Carton (Francja)	6.10.12
10. De Breucker (Belgia)	6.10.12
11. Sebenik (Jugosławia)	6.10.12
12. Descambin (Francja)	6.10.12
ten sam czas	
13. Diercken (Belgia)	6.10.37
14. ZIELIŃSKI (Polska)	6.10.41
15. De Waard (Holandia)	6.10.46
16. Kotew (Bułgaria)	6.10.46
17. Kapitonow (ZSRR)	6.11.29
18. Dumitrescu (Rumunia)	6.11.29
19. Nijdam (Holandia)	6.11.29
ten sam czas	
20. Pietrow (ZSRR)	6.17.29
31. Kudra (Polska)	6.17.29
38. Fornalczyk (Polska)	6.17.29
50. Bekler (Polska)	ten sam czas
78. Domański (Polska)	6.18.30

WYNIKI DRUŻYNOWE 7 ETAPU:

1) ZSRR	12:37.33
2) Rumunia	12:37.43
3) Francja	12:37.58
4) Belgia	12:38.12
5) Polska	12:38.22
6) Węgry	12:45.10
7) NRD	12:45.10
8) Jugosławia	12:45.41
9) Holandia	12:46.25
10) Bułgaria	12:51.46
11) CSRS	12:52.27
12) Anglia	12:52.53
13) Maroko	12:52.53
14) Austria	12:54.30
15) Dania	12:54.30
16) Finlandia	19:12.08
17) Tunezja	19:21.37
18) Szwecja	19:38.09
19) Norwegia	19:17.03
(czasu zespołu ZRA nie podano)	

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 7 ETAPACH

1) Sajdhuzin (ZSRR)	32:28.54
2) De Breucker (Belgia)	32:29.00
3) ZIELIŃSKI (Polska)	32:29.34
4) Melchior (ZSRR)	32:29.35
5) Nijdam (Holandia)	32:30.42
6) De Waard (Holandia)	32:32.18
7) Moiceanu (Rumunia)	32:32.34
8) GAZDA (Polska)	32:32.39
9) Carton (Francja)	32:32.41
10) Czerepowicz (ZSRR)	32:32.56
11) Ampler (NRD)	32:34.26
12) Sebenik (Jugosławia)	32:34.51
13) Pietrow (ZSRR)	32:34.51
14) Megyerdi (Węgry)	32:35.31
15) Diercken (Belgia)	32:35.58
16) Hellemans (Belgia)	32:36.23
17) Eckstein (NRD)	32:38.14
18) Ruiner (Austria)	32:38.39
19) Moskwin (ZSRR)	32:39.05
20) Juszczo (Węgry)	32:39.39
21) Fornalczyk (Polska)	32:39.50
22) Bekler (Polska)	32:40.11
33) Kudra (Polska)	32:45.36
72) Domański (Polska)	33:34.38

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 7 ETAPACH:

1) ZSRR	97:32.52
2) Belgia	97:33.56
3) Polska	97:39.32

4) Holandia	97:40.58
5) NRD	97:43.30
6) Rumunia	97:49.59
7) Węgry	97:55.58
8) Francja	98:00.20
9) Austria	98:03.43
10) CSRS	98:12.35
11) Bułgaria	98:29.58
12) Anglia	98:32.33
13) Jugosławia	98:38.39
14) Dania	100:22.18
15) Maroko	100:22.18
16) Szwecja	100:39.37
17) Finlandia	103:28.29
18) Tunezja	104:04.25
19) Norwegia	108:08.21

PUNKTACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1) Czerepowicz	— 49 pkt
2) Nijdam	— 36
3) Pietrow	— 29
4) Sajdhuzin	— 28
5) ZIELIŃSKI	— 23
6) Melchior	— 21
7) De Breucker	— 19
8) GAZDA	— 18
9) Ampler	— 17
10) Hasman	— 17
11) KORNALCZYK	— 15

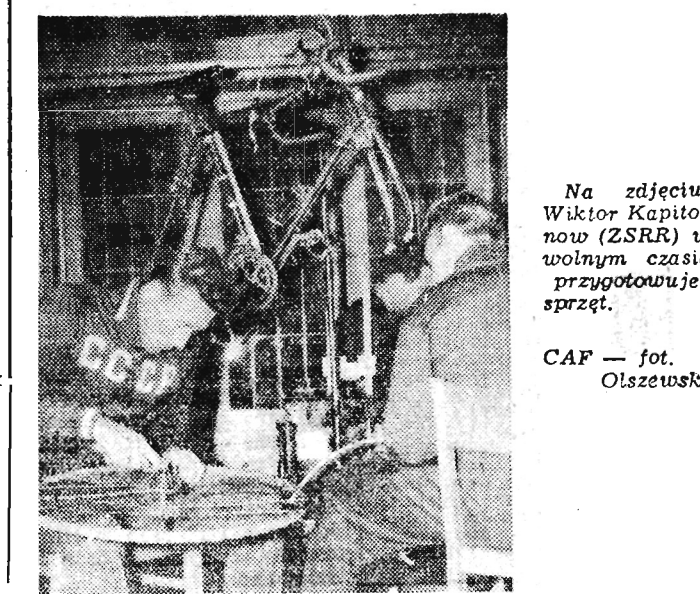
Mówią Polacy:

Stanisław GAZDA po zwycięstwie był mało zadowolony i spokojnie informował o wydarzeniach na trasie. Zadowolony jestem — powiedział — że po raz drugi w mojej karierze kolarskiej udało mi się wygrać etap Wyścigu Pokoju (waraz). W tym momencie, że pierwszy raz GAZDA triumfował w 1960 roku, wygrawając etap z Krakowa do Katowic.

Walka była ciężka. W zawodzie miałem za zadanie udzielić pomocy w końcowej rozgrywce ZIELIŃSKIEMU, który w razie zwycięstwa, byłby liderem. Rajmund, na jednym z wzniesień już na terenie Brna, stracił sily i został w tle. Wobec tego ruszyłem sam do walki. Przy wjeździe na stadion byłem pewny sukcesu. Rumun Moiceanu nie był dla mnie na finiszu groźnym rywalem. Cieszę się bardzo, że awansowałyśmy drużynowo. Z okazji mego sukcesu pragnę przypomnieć o koleżkach, którzy jechali z tytuł i mieli ciężkie zadanie — hamować pościg. Okazuje się, że jak jesteśmy dobrze przygotowani, to żadne wzniesienia nie są dla nas groźne. Jedzie mi się coraz lepiej. Sądzę, że na dalszych etapach entuzjazm kolarstwa jeszcze nieraz będą mieli powody do zadowolenia z naszej formy.

ZIELIŃSKI po przybyciu na metę powiedział, że po 160. kilometrze nie czuł się najlepiej. Już wtedy zdawał sobie sprawę, że nie będzie mógł wziąć udziału w końcowej rozgrywce. Tak też się stało. Ten sympatyczny kolarz. Na pierwszym etapie byłoby zupełnie inaczej. Ale takie są przecież przed nami...
Cały zespół polski oczekiwał na stadionie w Brnie na rundę honorową GAZDY. Wszyscy serdecznie sobie gratulowali. Potem: Fornalczyk, Domański, Bekler i ZIELIŃSKI pojechali do hotelu. Jedynie Kudra czekał na GAZDA do końca i razem z nim opuścił stadion. W tajemnicy między kolarzów i ludzi zwierzył się nam, że bardzo pragnął i on raz przynajmniej zrobić honorową rundę. Na razie, powiedział skromnie, moją największą ambicją jest dojechanie do Warszawy. Trochę boli mnie noga w kolanie i na etapie do Gottvaldova będzie raczej się oszczędzał.
Fornalczyk: Czasami trudniej jest jechać w grupie „hamującej” niż w czołowie. Drużyna jedzie nam się świetnie i musimy przynajmniej awansować na drugie miejsce. Belgowie są bardzo dobrzy, ale chyba długo już nie wytrzymają.

Bekler: Czulem się bardzo dobrze, coż, kiedyś musieliśmy jechać „spacerowo” i opóźniać pościg.
Domański: Jeszcze tylko etap do Gottvaldova, a potem dzień odpoczynku. Na etapie do Ostrowa włączyć się do walki. Jestem już prawie zdrow, ale mam nadal polecenie lekarza, aby się oszczędzał.



Na zdjęciu: Wiktor Kapitonow (ZSRR) w wolnym czasie przygotowuje sprzęt.

CAF — fot. Olszewski

Cyrkowe ewolucje...

W SZYSTKICH agronomów z naszego województwa gorąco zachęcam do obejrzenia radzieckiego filmu „Tygrysy na pokładzie”. Wcale nie gwoli rozrywki. Dla podniesienia ducha. Zobaczą, że nie święci garnki lepią. Skoro mogła skromna dziewczyna, niemal prosto od kuchni, poskramiać tygrysy i oni będą mogli uszyć uległości i różnych sztuczek nie tak znów groźny i krwiożerczy inwentarz domowy. A więc w górę serca!

Bez tego ani rusz. Wstawcie się w położenie agronoma, który obejmuje w posiadanie nową, nowoczesną, wybudowaną sporym nakładem kosztów agronomówkę w Gładyszowie pow. Gorlice. Zanim do budynku gospodarczego wprowadzi trzódkę, musi ją podać ostrej tresurze: pokonywania dość wysokich i wąskich schodków, którymi prze-myślnie podwyższono próg, dokonywania obrotów pod kątem 45 stopni, załatwiania fizjologicznych czynności tylko w określonym miejscu, gdyż w przeciwnym przypadku nieużyteczny okaże się ów symboliczny otwór, którym ma spłynąć gnojówka.

Z kurami będzie podobnie. O ich nośności i całosci zadczyje dokładność skoku. Małeńkie okieneczko, dość odległe od ziemi spełnia rolę wiazu, na drabinkę zabrakło już funduszy. Trzeba skakać i to celnie. Zbudowano natomiast zbyt wiele schodków. No, bo schodki prowadzą również do piwnicy, którą ulokowano pod budynkiem inwentarowym. O wartości smakowej przechowywanych ziemniaków wole skromnie przemilczeć. Poza tym można tu z powodzeniem założyć hodowlę... karpia. Wody dość dużo, tyle że stojąca. Natomiast o wodzie do picia nie pomyślano.

...i to ma być wzorowe gospodarstwo? Żywy przykład racjonalnego gospodarowania? Próżno tu szukać silosu, składowiska na nawóz. Jest natomiast „zbiornik” na gnojówkę. (Ten cudzysłów mówi sam za siebie). Dość porozmawiać z pierwszym z brzegu gospodarzem z Gładyszowa, by usłyszeć jak najbardziej negatywną ocenę tego, co tu wybudowano pod nazwą agronomówki.

Za prace budowlane należą się tegie baty Przedsiębiorstwu Budownictwa Terenowego w Jasle. Trudno o większe partactwo. Jeszcze nikt nie mieszkał, a już tylnki zewnętrzne się sypią. Okna i drzwi nie domykają. Nie chcą słyszeć słów, które wypowie gospodyni tego domu, której

Hodowla bydła rasy simentalskiej

Rozwój hodowli bydła rasy simentalskiej koncentruje się w południowo-wschodnich rejonach kraju. Hodowla tej rasy jest częścią zakrojonej na szeroką skalę pracy hodowców nad zwiększeniem ilości mleka i jego wartości przy jednoczesnym zwiększeniu zawartości tłuszczu w mleku.

Na zdjęciu: Krowy rasy simentalskiej w Ośrodku Hodowli Zarodowej Pakoszówka (pow. Sanok). CAF — fot. Szyperko



przyszedł korzystać z płyty kuchennej. Wielu innych niezbędnych urządzeń też nie ma. Był jednak komisjiny — jak twierdzi kierownik Wydziału Rolnictwa Prez. PRN w Gorlicach — odbiór techniczny. Widocznie nocą, skoro nie zauważono wymienionych już wyżej usterek, jak też brzydoty ogrodzenia, zepsutej furtki, ani sterty rupieci piasku pozostawionych przez „budowniczych”. Myślano widocznie o zaprawie gimnastycznej dla agronoma...

ON JEDEN A ICH DZIEWIĘĆ

Agronoma Tadeusza Rowińskiego z Ropicy Górnej nie zastaliśmy w domu. Nie dziwiota, roboty polowe w ca-

O agronomach

lej pełni. Rano był w powiecie, potem pojechał do Sękowej. Szczęściarz ma własny motocykl. Stamtąd do... Jak się ma dziewięć wsi pod swoją opieką, to trzeba się spieszyć. Tygodnia brakuje, aby do każdej bodaj raz w tym czasie zaglądnąć. Słowem — gimnastyki ciąg dalszy, tyle że nie w takt dr Hofmana i Wasikowskiego. Pogoń, pośpiech, wyścig z czasem i pogodą. Trzeba się obracać w promieniu 22 km od własnej siedziby.

Tadeusz Rowiński cieszy się dobrą opinią zarówno wśród rolników, jak i władz zwierzchnich. Obrótny chłop — mówi o nim. Patrząc na starannie prowadzony zeszyt codzienny czynności, nie mogą tego podważyć.

Spójrzmy na obowiązki, które ciążyły na agronomach w kwietniu br. (według zeszytu T. Rowińskiego). Bierzmy kolejno:

Rozprowadzenie materiału siewnego na wolne zasiewy (na reprodukcję rozprowadzono już w marcu), równoległe z tym trzeba rozprowadzić środki ochrony roślin. Obsłużyć naradę komisji rolnej GRN, zrobić zestawienie z przebiegu wymiany zboża kwalifikowanego, przeszkolić gospodarstwa reprodukcyjne (jest ich 45). Przeegzaminować uczestników szkolenia PR (3 kursy). Zaopatrzyć młodzież peerowską w materiał hodowlany i siewny. Dopilnować rozprowadzenia kukurydzy i końskiego zębu, zorganizować konkurs uprawy kukurydzy (ma już około 10 chętnych). Rozprowadzić zrazy do przeszczipienia drzew owocowych. Dopilnować GS, aby ziarno lnu było zaprawiane. Koniec miesiąca przynosi coś dla ducha. Kurs kwalifikatorów w Jarosławiu w dniach 25—28 kwietnia. Zimowe wieczory spędzał często T. Rowiński wśród rolników, prowadząc szkolenie rolnicze.

Wszystkie te wymienione czynności mają bez wątpienia duży, a nawet decydujący wpływ na całokształt gospodarki rolnej. W warunkach, gdy na jednego agronoma, jak w tym wypadku przypada 882 gospodarstwa leżące w obrębie 9 wsi, musi

on działać przez kółka rolnicze, GRN, GS. Spróbujmy jednak odpowiedzieć sobie na pytanie, czy sprowadzenie funkcji agronoma do roli łącznika, między Wydziałem Rolnictwa i PZKR, a wspomnianymi ośrodkami jest wskaźane do utrzymania na dalszą metę?

Zapytany o to, Tadeusz Rowiński odpowiada: No cóż, wykonuję możliwe sumienie powierzone mi obowiązki — pilnuję, mobilizuję, szkole, piszę sprawozdania. Ale nie mam czasu na bezpośrednią łączność z gospodarstwami rolnymi, działam przez różne organizacje wiejskie. Choćby zawsze mam pod ręką kwasomierz, rzadko kiedy z niego korzystam. Rolnicy natomiast najwyższej sobie cenią konkretne porady na miejscu. Lubią lekcje pokazowe. Często aż prosi się

przejsz razem z rolnikiem po jego sadzie, pokazać szkodniki, wskazać na sposoby ich zwalczania. Nieczęsto jednak to robię. Siłą rzeczy moja praca ma ogólny, kierunkowy charakter. To wypływa z konkretnych warunków. Mogę jednak powiedzieć, że nie idzie ona na marne. Powoli przełamuje się stare tradycje, każące obsiewać pola ziarnem tylko własnej produkcji. Wprowadza w życie rzecz tak istotną dla przyszłości rolnictwa, jak program nasienny. Jest wprawdzie społeczne zamówienie na jeszcze bardziej konkretną pomoc fachową dla rolnictwa, ale z biegiem czasu i to się ułoży, wszak zbieramy dopiero pierwsze doświadczenia.

Mamy więc do czynienia ze „zdalnie” — w miarę prawidłowym — kierownictwem produkcyjnym. Na terenie, na którym pracuje agronom Tadeusz Rowiński, nieregulowane są dotąd stosunki własnościowe. Nie opracowano również map glebowych.

— To dobrze, że przez dziewięć lat swojej pracy miałem możliwość poznania, z grubszą oczywiście, tutejszych warunków glebowych — mówi T. Rowiński. Staram się nie dopuszczać nawet do sprzedaży takich nawozów, jak siarczan amon, czy superfosfat pylisty, gdyż one przynoszą więcej szkody niż pożytku. Mapy jednak przydałyby się bardzo. Jak jeszcze pomagam rolnikom w prowadzeniu gospodarstw? Zakładam poletka demonstracyjne, są to doświadczenia z zakresu stosowania mocznika 46 proc., superfosfatu 27 proc. i innych. Jeszcze do ubr. organizowałem konkursy wychowawcze cielczek, trzody chlewnej, teraz zajmuję się tym przedsiębiorstwa specjalistyczne.

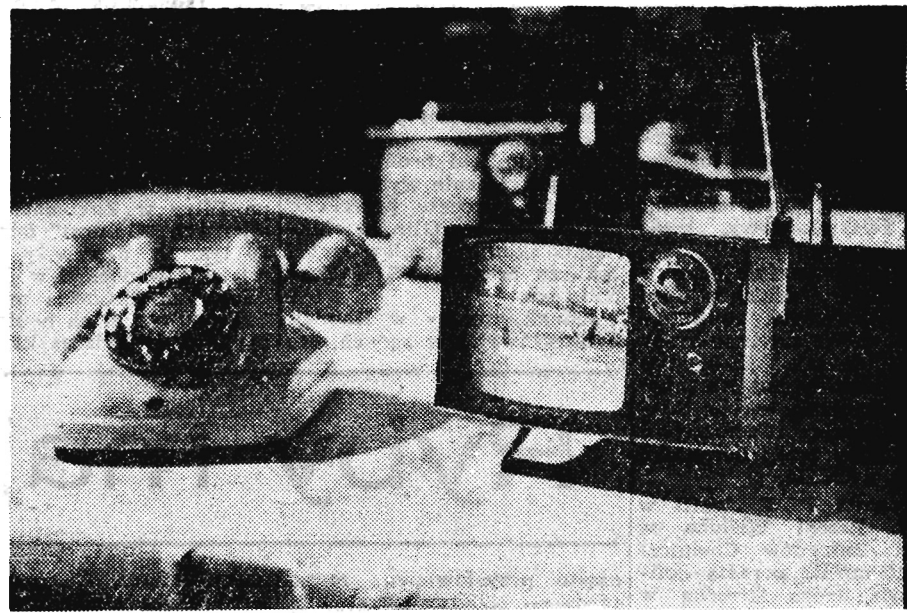
Pomocnika nie mam. Chciał z myślą o takim przygotowaniu w agronomówce specjalny pokój, aby naprawdę dobrze postawić robotę na takim terenie, powinno pracować przynajmniej w pierwszym okresie trzech agronomów.

To jest niestety, „pobożne” życzenie. Etałot nie mamy — mówi kier. Wydziału Rolnictwa Prez. PRN w Gorlicach. Szkoda, bo owe puste pokoje, które dla pomocników agronomów przygotowano we wszystkich agronomówkach, staną się niedługo przedmiotem żośliwych dowcipów. W tej sytuacji szkoły rolnicze mogłyby coś poradzić. Właśnie w ramach politechnizacji i zbliżenia nauki do życia. Bliżej niż dotychczas, to znaczy poza obręb szkolnego gospodarstwa rolnego.

W takich warunkach pracują agronomowie (większość). Czym się zajmują — powiedziano. Uwagi i postulaty zostały też przekazane. Wniosek na zakończenie: agronomowie jeszcze bliżej produkcji rolnej...

Nie róbmy z nich urzędników, bo tych mamy naprawdę dużo.

E. JAKUBOWSKA



W Japonii wyprodukowano ostatnio najmniejszy i najlżejszy aparat telewizyjny na tranzystorach 5-calowy odbiornik waży 4 kg; ma 11 cm wysokości, 18,6 cm głębokości i 19,4 cm szerokości. Telewizor produkcji firmy Sony może pobierać energię elektryczną z 12 V samochodowego akumulatora.

Na zdjęciu: Miniaturowy telewizor w porównaniu z aparatem telefonicznym. CAF

Przed zjazdem społecznych opiekunów zabytków

Jak co roku, w dniu 20 maja br. odbędzie się Wojewódzki Zjazd Społecznych Opiekunów Zabytków.

Tym razem na gospodarza wybrano Mielec, a ściślej Rzemień. Tu właśnie gościć będzie około 80 osób z terenu całego województwa.

W przeddzień zjazdu, w mieleckim Domu Kultury nastąpi otwarcie wystawy: „Rzeszowskie w zaraniu dziejów”. Następnie inż. Kanclerz wygłosi odczyt ilustrowany filmem na temat zabytków naszego województwa ze szczególnym uwzględnieniem powiatu mieleckiego. W dniu 20 maja br. w sali królewskiej przy ul. Kościuszki otwarta zostanie druga wystawa: „Zabytkowe kafle województwa rzeszowskiego”. Następnie goście wyjadą do Rzochowa, Rzemienia i Przecławia, gdzie zwiedzą zabytkowe budowle oraz stanowisko archeologiczne w Tuszynie.

W Rzemieniu nastąpi otwarcie zjazdu. Na nim wygłoszone zostaną dwa referaty: „Dni ochrony zabytków”, „O budowlach renesansowych w województwie rzeszowskim”. Wydział Kultury Prezydium PRN w Mielcu zaprosi na zjazd nie tylko tych, którzy bezpośrednio czuwają nad ochroną zabytków, ale również bibliotekarzy i opiekunów szkolnych kół turystyki i krajoznawstwa. (R. N.)

„Universal” zdobywa rynki

Rowery, pralki, radioodbiorniki — do 86 krajów

W ciągu trzech lat pracy centrala handlu zagranicznego „Universal” powiększyła wartość eksportowych artykułów z 8,5 mln zł dewizowych do prawie 70 mln zł dewizowych. Obecnie polskie rowery, odbiorniki radiowe, żelazka, naczynia blaszane i inne sprzedawane są do 86 krajów. Na liście eksportowej znajduje się ogółem kilka tysięcy wyrobów. W tym roku fabryki przemysłu ciężkiego — główni dostawcy — dostarczyć mają centrali towary wartości ponad 90 mln zł dewizowych. Ponieważ „Universal” sprzedaje też wyroby rynkowe wytwarzane przez innych producentów, łączne wpływy z tytułu eksportu przekroczyć powinny w tym roku 100 mln złotych dewizowych.

Do największych odbiorców naszych artykułów trwałego użytku zalicza się ZSRR, Rumunię, Kubę, USA i Anglię. W roku ubiegłym „Universal” dostarczył zagranicznym kontrahentom m. in. 120 tys. rowerów, 92 tys. maszyn do szycia, 58 tys. odbiorników radiowych, kilka ton naczyń emaliowanych. W „portfelu” posiada centrala zamówienia na dostawę rowerów m. in. do Finlandii, Szwecji, Anglii, wyrobów z tworzyw sztucznych — do Belgii, Holandii, krajów skandynawskich i afrykańskich, pralek — do Bułgarii i Grecji, budzików — do Grecji, Turcji, Nigerii.

Dodac warto, że „Universal” sprowadza także z zagranicy poważne ilości artykułów trwałego użytku: w tym roku import obejmie m. in. 25 tys. lodówek (z ZSRR, CSRS, Węgier), znaczną liczbę telewizorów z NRD, CSRS, Węgier i ZSRR.

Śladem naszej krytyki

Wyborca ma jednak głos

W artykule pt. „Wyborca prosi o głos” zamieszczony w naszej gazecie 5 kwietnia br. krytykaliśmy biurokracizem niektórych pracowników PRN w Strzyżowie w załatwianiu spraw ludności i niewłaściwe traktowanie petentów. Prezydium PRN ze Strzyżowa przysłało nam wyjaśnienie, które w zupełności potwierdza słuszność zarzutów zawartych w treści artykułu. Równocześnie otrzymaliśmy pismo z Prezydium WRN Wydział Organizacyjny - Prawny z obszerną relacją o wykonaniu przez Prezydium PRN w Strzyżowie postulatów zawartych w omawianym artykule. Przytaczamy fragmenty pisma:

„Treść artykułu była przedmiotem narady przewodniczących Prezydium PRN w dniu 24. IV. br. Na naradzie tej zobowiązano Prezydium PRN do omówienia powyższej sprawy na naradach pracowniczych i zebraniach związkowych.

Uwagi zawarte w artykule były również tematem odprawy zorganizowanej przez Prezydium WRN w dniu 17. IV. br. z kierownikami wydziałów tuł. Prezydium. Na naradzie tej Prezydium WRN zwróciło uwagę na właściwe traktowanie stron oraz prawidłowe stosowanie przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego.”

„W dniu 12 kwietnia 1962 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Strzyżowie zorganizowało naradę kierowników wydziałów, w której wzięli również udział sekretarze KP PZPR, wszyscy członkowie Prezydium PRN. Tematem narady była między innymi sprawa artykułu zamieszczonego w „Nowinach Rzeszowskich” pt. „Wyborca prosi o głos” oraz stosowanie przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

W wyniku dyskusji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej podjęło wiele wniosków zmierzających do poprawy stylu pracy wydziałów Prezydium PRN oraz prezydium miejskich i gromadzkich rad narodowych. Zarządzenie Prezydium PRN zostało wysłane do wydziałów w dniu 16 kwietnia 1962 r. przez Wydział Organizacyjny - Prawny, zaś do prezydium miejskich i gromadzkich rad narodowych w dniu 17 kwietnia 1962 r.

Śladem narady, jaka odbyła się 12 kwietnia 1962 r. kierownicy wydziałów (każdy we własnym zakresie) zorganizowali naradę zwracającą szczególnie uwagę na właściwe stosowanie przepisów KPA, na właściwe traktowanie stron — w naradach tych oprócz urzędujących członków PRN brali również udział przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ponadto z treścią artykułu zostali zapoznani wszyscy przewodniczący prezydium miejskich i gromadzkich rad narodowych na naradzie w dniu 26 kwietnia 1962 r.”

Obydwa pisma zarówno z Prezydium WRN jak i PRN świadczą, że wyborca ma jednak głos i uzasadniona krytyka funkcjonowania aparatu rad i postępowania pracowników rad narodowych jest brana pod uwagę, a winni są pociągani do odpowiedzialności służbowej. M. in. kierownik Jaskółka z Prezydium PRN w Strzyżowie dostał wypowiedzenie z pracy. Do dyspozycji osób załatwiających sprawy Prezydium PRN oddało trzy poczekalnie. Podjęto również wiele innych decyzji organizacyjnych, które ułatwią i przyspieszą załatwianie spraw.

NIERZADKI to jeszcze widok. Z prądem rzeki płyną „brzuszkami do góry” setki, tysiące martwych ryb. Wtedy wędkarze, strażnicy rzek alarmują: fabryka X znów poczęstowała milczące stworzenia nadmierną porcją trucizny. Inspektorzy Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej stwierdzają: fenol, kwas siarkowy, kwas naftowy...

Trafnie zauważył jeden z pracowników Polskiego Związku Wędkarskiego, że kilkukrotne zanieczyszczenie wody w rzece, to tak, jakby ciął w pień dorodny sad. Na przyszłe plony należy czekać latami, chroniąc równocześnie młode pędy przed zdradliwą siekierą wandalą.

Pracownik PZW „trafił w punkt”. Brzezi Wisłoka w pobliżu Zakładów Chemicznych „Gamrat” porasta obfity grzyb. Rzeka Mlecza w czasie kampanii cukrowniczej upodabnia się do Morza Martwego: możesz położyć się na „puchowej pierzynie” i nie utoniesz. Nad brzegami Mokrzyżówki i Trześniówki w pobliżu Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki z powodzeniem można usypać kurhanik rybotu tu niegdyś pluskającym.

Każda rzeka naszego województwa, nad którą rozgłosił się zakład produkcyjny, ma niestety, nadal „duże szanse” stania się wodnym grobowcem.

Do niedawna zarówno Polski Związek Wędkarski w Rzeszowie, jak również dzielnice mu sekundyjający Wydział Gospodarki Wodnej Prez. WRN na równi ze swymi podopiecznymi głosu nie mieli. Wporę ukazała się ustawa o ochronie wód przed zanieczyszczeniami, a rok później, w lutym 1962 roku, rozporządzenie wykonawcze Prezydium Rady Ministrów. Określono dopuszczalne normy

zanieczyszczenia wody, warunki, jakim powinny odpowiadać ścieki odprowadzane do wody i ziemi oraz sankcje karne za nieprzebranie przepisów. Kruszącym kopie o mur obojętności balaganu i marnotrawstwa „rybakom” oddano do ręki broń, którą PZW pożytecznie wykorzystał w czasie procesu przeciwko rafineriom w Gliniku Mariampolskim, Nieglowicach i Jedliczu oraz KIZPS w Tarnobrzegu.

Jednak procesy w Komisji Arbitrażowej i w sądach, to

straty w rybstaniu i utrudnienia racjonalną gospodarkę rybna.

Np. w 1961 r. rzeka Ropa została silnie zanieczyszczona kwasem siarkowym przez Rafinerię w Gliniku Mariampolskim. Straty PZW obliczone na 280 tys. złotych. Równocześnie zostały zanieczyszczone filtry w Zakładach Chemicznych „Gamrat” (straty — 30 tys. zł), przerwały pracę miejskie wodociągi w Dębicy. Sama zaś Rafineria przeznaczyła 40 tys. zł na neutralizację kwasu. Podczas kampanii

Paula i Gawe, ulegają szybkiej korozji urządzenia wodne, zmniejsza się przydatność wody do picia, dla potrzeb rolnictwa, niektórym zaś ośrodkom wycoczynkowym nad rzekami przyjdzie zamknąć interes i wywieźć karteczkę z napisem: „Remanent”.

Najbardziej zanieczyszczone są dwie rzeki: Ropa i Wisłoka, nie licząc oczywiście rzecznych grobowców. Najwięcej na sumieniu i najwięcej do działania mają wszystkie rafinerie, „Siarka”, Cukrownia

Okres dwóch lat „odnowy” jest oczywiście za krótki, żeby dokonać cudów. Zrobiono jednak wiele. Stopień zanieczyszczenia wód pomalutku, ale systematycznie się zmniejsza. Z wieloma zakładami (i to chyba najważniejsze) znaleziono wspólny język. Np. milowymi krokami odrabiają zaniechania KIZPS, które w okresie „bezkrolewia” korzystały z doświadczeń zagranicy i przystępują do generalnych porządków. Nowo powstające zakłady zobowiązane są do wybudowania sprawnie działających oczyszczalni. W sukurs PZW. Wydziałowi Gospodarki Wodnej i Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej przysłała Wojewódzka Prokuratura. Na ostatniej naradzie z dyrektorami zakładów pracy padły słowa ostrzeżenia. Dotychczas nie bardzo zaangażowane w tę sprawę organa wymiaru sprawiedliwości przyoblecują „balaganiarzom” wtrącenie swoich mocnych i skutecznych trzech grozy.

To cieszy. Powiększa się krąg osób i instytucji zainteresowanych tą sprawą. Oczywiście „jednolity front” i środki represji nie wystarczą. Pomimo wszystko do niewiele jeszcze przedsiębiorstw dociera świadomość, że to i do nich „ta mowa”. Nawet na ostatniej naradzie w Prokuraturze Wojewódzkiej z przeszło 40 zakładów, które w większym lub mniejszym stopniu zanieczyszczają rzeki. przybyli przedstawiciele z 13 zakładów.

Najbardziej optymistycznym rozwiązaniem byłoby „odpalić” centralnie grube milioniki na budowę oczyszczalni. One na pewno powstaną, ale wobec dużych kosztów takich inwestycji, w kolejce „na plan” wiele zakładów musi jeszcze długo poczekać. Warto by jednak już teraz pomyśleć o konkretnych terminach budowy takich obiektów, przygotowaniu biur projektowych do tego rodzaju przedsięwzięć itd. Zakłady pracy ze swej strony mogą na bieżąco dużo zrobić. Stały nadzór nad istniejącymi „oczyszczalniami”, wypuszczanie ścieków w niewielkich dawkach pod nadzorem inspektora Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i zawiadomianie na dwa dni przed wypuszczeniem brudów najbliższych sąsiadów, używanie we własnym zakresie środków neutralizujących, słowem, respektowanie istniejących przepisów uwalni w znacznym stopniu rzeki od zanieczyszczeń, zakłady pracy zaś od „opięki” nie zważającej na „obiektywne trudności” temidy.

WŁADYSŁAW BOCCAR

Lepszy wróbel w garści...

Robotnicy leśni pracujący w leśnictwie Leszczawa Górna (powiat przemyski) znaleźli kilka dni temu w chruscie sześć małych, niemrawych wilcząt. Postanowili nie ruszać ich, lecz zawiadomili leśnictwo i wspólnie z myśliwymi zaprowadzili je do lasu. Liczyli na to, że z całą pewnością przyjdzie ona do gniazda. Jak postanowili, tak zrobili.

Gdy po południu tego samego dnia w okolicy wilczej siedziby przybyli myśliwi, okazało się, że szczeniaki już nie ma. W czasie nieobecności ludzi, wilczyca, jak gdyby przesuwać zblizując się nieszczęście, przeniosła je w inne bezpieczne miejsce.

Okazała się bardziej przebiegła niż ludzie. Sama uszła cała, uratowała małe, a robotników pozbawiła premii jaką otrzymałyby za schwytanie wilków. Z

Dzik zginął z głodu

Kilka dni temu rolnicy z Hrubnika (pow. przemyski) dobili kamieniami na karkofłisku dziką. Zwierzę było bardzo wychudzone. Jak się okazało, miało ono okrucieństwo na pysku wynik stałowy, który uniemożliwiało mu jeżenie. Dzik był wychudzony do ostatniej chwili. Nie miał już nawet silić utękać na widok ludzi.

Odyniec, sądząc z jego wzrostu, w okresie kłody znajdował się w dobrej kondycji wagi około 300 kg.

„Zorganizowała” wycieczkę do ZSRR

Nauczycielka ze szkoły w Nowych Sadach w powiecie przemyskim w czasie wiosennego spaceru wraz z uczniami pierwszej klasy przeszła granicę państwową. O tym, że znajduje się na terytorium ZSRR, orientowała się dopiero wtedy, gdy zatrzymała ją żołnierz radziecki.

po wyjaśnieniu sprawy, tego samego dnia, wróciła wraz z nauczycielką do domu. Z

Niewypal spowodował śmierć chłopca

14-letni Stanisław Soczawa, zamieszkały w Miodochowie (pow. Miejski), znalazł w polu niewypal artyleryjski i w czasie manipulowania spowodował jego wybuch. Następną tego zabawy okazały się tragiczne. Wskutek eksplozji pocisku chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

(kel)

Czy wiecie, że...

...czteroletnie dziecko zadaje w ciągu dnia średnio 437 pytań?
...w trosce o bezpieczeństwo drogowie i pod presją opinii mieszkańców miast duńskich, w taksówkach zainstalowano specjalne automaty, które bez wiedzy kierowców zatrzymują dany samochód, wykrywając uprzednio w wy-

dechu prowadzącego taksówkę minimalną nawet ilość pary alkoholu?

...po wieloletnich obserwacjach stwierdzono skutecznym wpływ na stan uzębienia spożywania jabłek i pomarańcz? Po zjedzeniu pomarańczy i przeplukaniu wodą jamy ustnej ginie 96,7 proc. bakterii. (el-ce)

Ryby mają głos

często przysłowiowa muszarda po obiedzie. Strat, które nie zawsze da się wyliczyć w złotychkach, nie wynagrodził wysoka grzywna, publiczna chęta i posadzenie kogoś za kratkami. Zasadniczym warunkiem polepszenia rybstanu, usprawnienia gospodarki rybnej jest przestrzeganie na co dzień przepisów, zanim wszystkie zakłady będą mogły przetrzymać grube pieniądze na oczyszczalni z prawdziwego zdarzenia.

Co roku Ministerstwo Rolnictwa, WRN i PZW w Rzeszowie przeznaczają 300 tys. zł na zarybienie. Ośrodki rybackie Związku Wędkarskiego w Świecanach, Poluszu i Zarszynie dużym nakładem siły i środków przygotowują narybek, prowadzą doświadczenia, hodują nowe odmiany ryb. Chyba nie po to, aby „z łaski” jakiegoś zakładu utopić w fenolu pieniądze, zaprzepacić efekt zmudnych prac i doświadczeń.

Zanieczyszczenie wody w rzekach powoduje nie tylko

cukrowniczej, Cukrownia w Przeworsku „unieszkodliwiła” na dwie godziny elektrownię w Stalowej Woli. Słowem „radośnie” przysparza się gospodarce majątku i równocześnie piąta kosztownego figla niekiedy dalekim sąsiadom. Niepotrzebnie chyba przeznaczono się miliony złotych na budowę wodociągów w Dębicy. Miejski szpital! tak korzysta z beczkowitzu, natomiast mieszkańcy powrócili do epoki wiadra, łanucha i żurawia. Nikt nie od-

w Przeworsku, Zakłady Chemiczne w Sarzynie i w Jaśle.

Mimo przepisów, zarządzeń i kar władze administracyjne są często bezradne. Niektóre zakłady doszły do precyzji w omijaniu przepisów; wypuszczają ścieki „cichcem”, w nocy, wtedy kiedy istnieje duże prawdopodobieństwo, że nikt nie zauważy „czarnej roboty”. Nie tak dawno, dwa dni po odbytej naradzie z dyrektorami przedsiębiorstw w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, Wisło-



Na Warmii i Mazurach rozpoczął się tzw. ciąg węgorza. Ta smaczna i poszukiwana ryba płygnie do morza. W tym okresie rybacy rejonu Mikolajek, Giszka, Węgorzewa i innych ośrodków rozpoczynają odłowy.

CAF - fot. Moroz

waży się lyknać fenolu, którego dawka dawno przekroczyła dopuszczalne normy.

Tak więc zanieczyszczenie wody nie tylko oznacza wyniszczenie życia biologicznego. Zakłady produkcyjne szkodzą sobie na większą skalę niż to opowiedziane jest w bajce o

ka została silnie zanieczyszczona. Gadaj sobie zdrow! Wiele przedsiębiorstw oszczędnie projektuje urządzenia ściekowe, które przydają się „psu na budę”, i które z reguły Wydział Gospodarki Wodnej PWRN nie zatwierdza.

Zegarek na półprzewodnikach

Fabryki japońskie przystąpiły do produkcji zegarków, które chodzą bezszelestnie, wcale nie tykając.

Zegarki takie, zarówno na rękę, jak i kieszonkowe, są w gęstocie rzeczy małą radością, która sama wysyła i odbiera sygnały.

Energia maleńkiej baterii służy do stworzenia obrotu organów. Aparaty półprzewodnikowe odbierają mikrofalę tego obrotu i przekształcają ją w wahania mechaniczne o dużej dokładności. Zegarek chodzi przeszło rok bez zmiany baterijki.

Ciekawy aparat do badania wewnętrznych organów człowieka

Radzieccy specjaliści skonstruowali oryginalny aparat do badania wielu wewnętrznych organów człowieka. Aparat ten zwany fotodia-

gnoskopem umożliwia prowadzenie badania organów ludzkich przy 10-20-krotnym powiększeniu. Postawienie trudnej diagnozy ułatwia jeszcze jedna zaleta aparatu — pod wpływem strumienia wysyłanych przez promieni ultravioletowych, tkanki chore, w odróżnieniu od zdrowych zaczynają jaszkawo świecić. Przy zastosowaniu fotodiagnoskopolu, można sfotografować badany organ na kołorowej taśmie filmowej. Aparat ten skraca do minimum czas badania chorych.

Nowa mapa Antarktydy bardzo dokładna

Amerykańskie Towarzystwo Geograficzne wydało nową mapę Antarktydy, podobno najdokładniejszą ze wszystkich dotychczasowych.

Mapa sporządzona jest w skali 1:5.000.000 (1 cm = 50 km) i ma 105 cm długości oraz 125 cm szerokości.

(NNT-PAP)

MIJA 17 LAT od powstania Ludowej Republiki Czechosłowackiej. Jubileusz 17-lecia obchodzi również kinematografia czechosłowacka. Nie należy jednak sądzić, że przed rokiem 1945 czeska sztuka filmowa znajdowała się w powijakach. Przeciwnie, w porównaniu z innymi krajami demokracji ludowej posiadała ona bodaj najbogatsze tradycje. Pierwsze filmy zostały w Czechosłowacji nakręcone już w roku 1898, tj. zaledwie w trzy lata po „narodzinach” kinematografii, której twórcami byli bracia Lumiere. Poważne osiągnięcia zanotował film czeski pod koniec lat dwudziestych. Wtedy powstawały ciekawe filmy społeczne, jak: „Takie jest życie” Jumghansa i eksperymentalne („Eroticon” i „Ekstaza” Machaty’ego). W latach trzydziestych popularne były komedie z Sasą Rasilovem, Anny Ondrą, (nie brakło również ambitniejszych filmów, jak: „Przed maturą” czy „Rzeka”). Kadry doskonałych aktorów czerpała kinematografia z licznych

17 lat kinematografii Ludowej Czechosłowacji

teatrów. Tak więc w roku 1945 czeska kinematografia znalazła się w sytuacji bardzo eksponowanej w środkowej Europie, czemu sprzyjała także nowoczesna baza techniczna (atelier na Barrandowie). Nic też dziwnego, że produkcja ruszyła z miejsca w pełni, a najciekawsze jej rezultaty obserwowaliśmy także na polskich ekranach.

Bezpośrednio po wojnie, tematyką dominującą stały się filmy o partyzantce, ruchu oporu, martyrologii ludności okupowanego kraju. Z filmów tego typu, wyróżniliśmy u nas, największym powodzeniem cieszyły się: „Ludzie bez skrzydeł” Frantiska Capa, „Wilcze doły”, „Zawieja” i „Młoda barykada” (z udziałem polskiej aktorki Barbary Drapeńskiej) i „Zasada”.

Wkrótce jednak tematyka ta uległa istotnym zmianom. Ko-

okres rozkwitu dramatu psychologicznego. Powstają takie filmy jak np. „Przecucie”, „Tchorz”, „Karatit”, „Sumienie”, „Pan Habetin odchodzi”. Poruszały one zarówno sferę wewnętrznych, ludzkich przeżyć, jak i problemy ogólnospołeczne, sytuację jednostki w społeczeństwie, postawę ginącej burżuazji, postawę wrogich w warunkach ustrojowych. Jednak największym powodzeniem cieszyły się wówczas komedie z niezastąpionymi komikami: Sasą Rasilovem („Kłopoty referenta Trziszki”), Jaroslavem Maruanem („Ostatni Mohikanin”) i Jindrichem Plachtą („Pan Nowak”).

Rozdziałem zupełnie odrębnym są osiągnięcia czeskiego filmu animowanego, którego główni przedstawiciele: Jiri Trnka i Hermína Týrlova byli wielokrotnie nagradzani na międzynarodowych festiwalach. Odkrywcze połączenie techniki animowej z filmem fabularnym, aktorskim, stosu-

je w swych filmach Karel Zemman. Jego „Diabelski wynalazek” otrzymał „Grand Prix” na Festiwalu w Brukseli (w 1958 r.), następną rewelacją powinny stanowić „Przygody barona Muennhausena”.

Spośród twórców najbardziej aktywni są: Jiri Weiss („Wilcza jama”) — nagroda w Wenecji i „Romeo, Julia i ciemność” (Jiri Krejčík), „Przebudzenie” nowela „Aureola” z filmu „Nieziemskie historie” — nagroda w Locarno w 1959 oraz Jiri Sequens, którego „Ucieczka przed ciemnością” otrzymała Złoty Medal na Festiwalu w Moskwie. Nie są to zresztą jedyne filmy nagrodzone na międzynarodowych festiwalach. Jeszcze w latach 1946-47 nagrodę w Cannes otrzymali „Ludzie bez skrzydeł”, a w Wenecji „Grand Prix” zdobyła „Syre-na” Karel Stekly. Na pozostałych festiwalach w Karłowicach Varach nagrody i wyróżnienia otrzymali m. in.

„Jutro będzie się wszędzie tańczyć”, „Na rozdru”, „Czarna batalion” i „44”. Wreszcie w 1959 roku w Cannes Czechosłowacja otrzymała nagrodę za najlepszy zestaw filmów, w skład którego weszły m. in. „Tesknota” i „Sen no-cy letniej” Trnki. Również film pt. „Wyzsza zasada” otrzymał na XIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno w r. 1960 nagrodę międzynarodowej krytyki filmowej FIPRESCI. Na tym samym Festiwalu Jana Brejchova została nagrodzona za najlepszą kreację kobiecą „Srebrnym Zaglem”. Nie wymieniamy tu licznych nagród dla filmów krótkometrażowych, szczególnie animowanych, a przecież stanowią one bardzo ważną artystycznie część czechosłowackiej produkcji filmowej.

W ostatnich latach pojawiła się w Czechosłowacji duża grupa młodych utalentowanych aktorów. Przed wszy-

skim wymienić tu należy czechosłowacką B. B. Janę Brejchovą, następnie Marię Tomasovą, Renatę Otarovą, Valentínę Thielovą i inne. Wśród pici brzydkiej króluje nadal przystojny amant Vladimír Raz, obok niego wyróżniają się Jiri Vala i Eduard Cupak. Nie tracą popularności także aktorzy starszego pokolenia. W najnowszych czeskich filmach nadal gra Karel Höger, Jirina Sebalová, Maria Vlasova, i (od niedawna) Zdenka Baldova. Zobowiązaniem nie być gołosłownym, dodam, że w plebiscyście na najpopularniejszego aktora i aktorkę, widzowie wybrali Tomasovą i Högera.

Większość najnowszych czeskich filmów grana jest na polskich ekranach. Z okazji jubileuszu filmu czechosłowackiego w kinie „Wisła” w Tarnobrzegu odbędzie się premiery filmu pt. „Przeżyłem swoją śmierć”. W kilku miejscowościach ukażą się wznowienia najpopularniejszych filmów bratniej republiki.

(J. Z.)

★SPORT★SPORT★SPORT★SPORT★SPORT★SPORT★

Nie sądziliśmy, że nasze straty na półmroku będą aż tak ciężkie. Co tu dużo mówić — trzy mecze, trzy porażki. Zresztą popatrzmy: Mielec planował zwycięstwo, a tymczasem nie bez trudu uratował zaledwie remis (niestety ten wynik trzeba traktować też jako porażkę). Kroeno przed meczem zapisało dwa punkty na swoje konto i los srode ukarał zuchwalstwo gospodarzy. Stal Rzeszów liczyła co najmniej na remis i też nie z tego nu wyszło — w Gilwicach trzeba było zostawić oba punkty. No, cóż — stało się. Bilans ostatniej niedzeli jest bardzo zły, chyba najgorszy za cały sezon 1962 r. Do planu zabrakło nam 3-4 punkty. Dużo.

Nie czas dziś jednak na rozpamiętywanie niefortunnego fimszu, jakim zakończyliśmy półmecz mistrzostw. Przed nami mecze rewanżowe, seria rozstrzygających spotkań. Do 21 czerwca, a więc za niespełna 6 tygodni, wszystkie decyzje będą zatwierdzone.

Rozpocznemy w okolicznościach raczej sprzyjających, trzeba spotkać się przed własną publicznością. Najwcześniej grają reprezentanci Kroena. Sprawy rodzinne stopera Sulika skłoniły kierownictwo kroeniada do przesunięcia terminu spotkania z Unią Racibórz już na dzień jutrzejszy, tj. piątek 15 bm. W ten sposób nastąpi pierwszy rzeszowsko-opolski pojedynek w przyszłości.

Przypomnieć tutaj należy, że historia spotkań piłkarskich na linii Kroeno — Racibórz ma już bogatą tradycję. Jak dotąd bilans tych pojedynków jest jednak zdecydowanie ujemny dla drużyny braci Matelowskich. Zresztą kroeniada nie ukrywają, że przeciwnik wyjątkowo im nie odpowiada. Wiosną próbowali przełamać fatalną passę w „Jaskini Iwa”. Grał w Raciborzu na ogół dobrze, w polu wyraźnie przeważał a i tak skończył się na porażce różnicą aż czterech bramek. A więc i tym razem kroeniada nie znalazli recepty na grę Michałskiego, Urbasa i innych.

Kogo więc typować w jutrzejszym meczu — Unię? Owezem, goście będą mieli po swojej stronie bardzo istotny element psychologiczny — wyższość nad przeciwnikiem, ale i gospodarze też dysponują poważnymi atutami. Z jednej strony będzie to niuregulowany „rachunek krzywd”, a z drugiej perspektywa trudnego fimszu w tegorocznych mistrzostwach.

stwach. Te momenty dają nam całkowitą gwarancję, że drużyna kroeniada zrobi wszystko, aby sięgnąć po zwycięstwo. Zamiarom tym towarzyszyć będą dobre życzenia ze strony wszystkich sympatyków piłki nożnej w Kroenie i nie mniejsze... w Rzeszowie. Władomo, miejscowa Stal jest bezpośrednio zainteresowana w tym, aby na Podkarpaciu przetrwały zostali zwycięzcy marsza Unii.

Komentarz Oldboy'a

cje ma jeszcze większe, ale formą specjalnie nie zachwyca. Fachowcy są zdania, że ten sam zespół dwa, trzy lata wstecz był jednak wyraźnie lepszy. Trudno powiedzieć czy tak jest faktycznie — był młodszy i to nie ulega wątpliwości. Obecnie Unia dysponuje dużą rutyną i nie jest przypadkiem, że strzelając jedną bramkę potrafi zdobywać dwa punkty.

Mecz w Kroenie budził dodatkowo zainteresowanie dla rozwiązań taktycznych, na jakie zdecydował się trenerzy obydwu zespołów. Szczególnie ciekawi nas decyzja ze strony Adama Wapliennika. We wszystkich dotychczasowych meczach z Raciborzem zagadnienia taktyczne mocno bowiem zaczęły na końcowych wynikach.

Długa część rzeszowsko-opolskiego pojedynku odbędzie się w Mielcu, w niedzielę. Odra, choć niezbyt często występuje w naszych stronach, ma w całym województwie bardzo wysoką markę. Nawet ostatnia obniżka formy nie wpłynęła wyraźnie na charakter tych ocen i wszyscy liczą, że drużyna opolska zdemontuje w Mielcu dobry poziom. W związku z tym wielu jest takich, którzy nie dają naszym piłkarzom większych szans na spotkanie równorzędne pojedynku.

Władomo, miejscowa Stal jest bezpośrednio zainteresowana w tym, aby na Podkarpaciu przetrwały zostali zwycięzcy marsza Unii. Racibórz zajmuje aktualnie wysoką pozycję w tabeli, aspirując na tytuł...

Na stadionie rzeszowskiej Stali mecz lidera z „czerwoną latarnią” tabeli Unią Tarnów. W takich przypadkach typuje się zwycięzcy jednoznacznie — goście są bez szans. Byłbym skłonny podpisać się pod tego rodzaju prognozą, ale nie bez zastrzeżeń. Przede wszystkim musiałbym mieć gwarancję, że Stal nie zlekceważy przeciwnika i nie będzie go oceniać według zwycięskiego 4:1 z pierwszej rundy. To prawda Unia jest w fatalnym położeniu, ale jeszcze nie rezygnuje. Nowy trener przegrupował drużynę i w niedzielę w Raciborzu był o krok od sukcesu. To co się nie udało z Unią, planuje zapewne odrobić w Rzeszowie. Szanse ma znikome, ale ostrożność ze strony gospodarzy nie zawadzi — „straceni” są nieobliczalni. Rzeszowianie muszą natomiast pamiętać o jednym: ewentualny sukces w postaci zdobycia awansu jest uzależniony przede wszystkim od uzyskania 100 proc. punktów z własnego boiska. O dalsze brakujące będziemy się martwić przy innych okazjach.

W lidze okręgowej niedziela nie przyniesie większych niespodzianek, jeśli nie liczyć wyniku w Kroenie. Najbliższa kolejka spotkań na pierwszy plan wysuwa mecz w Przemyslu: Czujaw — Stal Stalowa Wola i w Rzeszowie: Resovia — Polonia. Nad Sanem kolejkarze grają a raczej igrają ze swoim III-ligowym losem, w Rzeszowie natomiast spotykają się starzy rywale, którzy zawsze do bezpośrednich pojedynków przywiązują dużą wagę.

OLDBOY

Na półkach księgarskich

Koberdowa I.: WIELKI KSIĄŻ KONSTANTY W WARSZAWIE. 1862—1863. PWN.

Książka powyższa wydobywa z zapomnianej interesującej postaci „drugiego” wielkiego księcia (po Konstantym z okresu powstania listopadowego) sprawującego władzę namiestnika głównodowodzącego wojskiem w okresie powstania styczniowego. Przy pomocy Wielopolskiego prowadził on liberalną politykę ugody z magnaterią przeciwko narodowym dążeniom rewolucyjnym. Autorka wykorzystując materiały archiwalne, listy dyplomatyczne — świadectwo zakulisowej dyplomacji ówczesnych mocarstw, napisała tę monografię lekko i czytelnie.

NOWOŚCI FILMOWE



Zespół „Droga” realizuje film pt. „Dziełczyzna z dobrego domu” wg scenariusza Mięczyława Piotrowskiego. Reżyseria Antoniego Bohdziewicz. Zdjęcia — Stanisław Loth. W rolach głównych zobaczymy: K. Stypułkowską, Fr. Denis-Sloniecką, J. Gogolewski-go, T. Janczara, Wl. Krasnowieckiego.

Na zdjęciu: scena w krakowskiej piwnicy „Pod Jaszczurami”. Z lewej J. Gogolewski. CAF — fot. Barącz

Polickiewicz J., Siedlecki W., Wengerek E.: POSTĘPOWANIE NIESPORNE. PWN.

Książka omawia tryb postępowania sądowego w sprawach cywilnych, w których rozpoznanie i rozstrzygnięcie spraw cywilnych ma szczególnie doniosłe znaczenie w aspekcie społecznym. Uwzględniono w niej stan prawny na dzień 1 czerwca 1961 r.

PODCZAS pożaru domu dnia 10 stycznia 1962 r. spalono zostały książeczki: ubezpieczeniowa P-23545 na nazwisko Obirek Tadeusz oraz książka ubezpieczeniowa rodzinna D-037848 dla żony Karoliny Obirek i syna Władysława Obirek, wydane przez Nadleśnictwo Ruda Różaniecka.

Pg-846/1

PAWLUS Alfred zgubił tabliczkę rejestracyjną RH-0835 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-678/1

BANKA Wiktoria zgubiła legitymację upoważniającą do zniesienia przelazdu PKP, wydaną przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyslu. G-681/1

JACEK Michał zgubił tabliczkę rejestracyjną RL-1672 wydaną przez Wydział Komunikacji Przemysłu w Rzeszowie, dla Kółka Rolniczego w Budziwoju. G-677/1

PYTEL Ryszard zgubił amatorskie prawo jazdy kat. motocyklowej wydane przez Wydział Komunikacji w Dębicy. Pg-835/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INSTRUKTOR przyjmie do pracy **WOJEWÓDZKA I MEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE**. Wymagane wyższe wykształcenie humanistyczne. K-920/1

SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH z uprawnieniami kotłowymi, **MONTERÓW** kotłowych, turbinowych i rurociągowych zatrudni natychmiast **PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU ELEKTROWNI I URZĄDZEN PRZEMISŁOWYCH „ELEKTROMONTAŻ-POŁNOC”** Warszawa, ul. Nowy Świat 9. Praca na wyjazd w Turzowie. Kandydaci winni zgłaszać się u przedstawiciela w/w Przedsiębiorstwa w Stalowej Woli, ul. Pławo 55, ob. Z. Łagodzińskiego. K-918/3

PRZEMYSKA WYTWRÓRNA WIN W PRZEMYSŁU UL. CZARNIECKIEGO 41 zatrudni od 1 czerwca 1962 r.

- ośmiu **PRACOWNIKÓW** do skupu owoców i warzyw w terenie
- **PRACOWNIKA** na kierownika punktu skupu surowca na terenie Zakładu
- **PRACOWNIKA** na stanowisko kierownika punktu odbioru surowca
- **PRACOWNIKA** na stanowisko kierownika punktu magazyniera surowca (owoców i warzyw).

Szczegółowych informacji odnośnie pracy i płacy udziela komórka kadr. Podania wraz z życiorysem należy przesłać listownie lub osobiście przedłożyć w Przemyskiej Wytwórni Win Przemysł, ul. Czarnieckiego 41, w godzinach od 7 do 15. K-922/3

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką zatrudnią **GORZÓWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W WITNICY POW. GORZÓW WLKP.** Mieszkanie rodzinne (woda, gaz, elektryka) zapewniamy. Warunki płacy do uzgodnienia. Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa. K-912/2

REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO MELIORACYJNYCH W KOŁOBRZEGU UL. BOHATERÓW STALINGRADU (barak) zatrudni natychmiast:

- 1) **INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW** meliorantów z długoletnim stażem pracy na stanowiskach kier. budów. Uposażenie miesięczne od 1.700 zł do 3.200 zł plus premia wg regulaminu premiowania. Mieszkania w nowym budownictwie zapewnia się po okresie próbnym.
- 2) **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEWYKWALIFIKOWANYCH** do prac melioracyjnych na budowie. Praca zakordowana, zarobki około 2.500 zł. Hotele robotnicze i stołówki na miejscu. K-921/2

INŻYNIERA lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** — na stanowisku st. inspektora nadzoru robót budowlanych, pożądanym uprawnienia budowlane. **DYŻURNYCH RUCHU** z uprawnieniami PKP, **INŻYNIERA MECHANIKA** do pracy w dziale dokumentacji technicznej, maszynistów parowozowych z uprawnieniami PKP, **ŚLUSARZY, ELEKTROMONTERÓW, PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** — zatrudnia **ZAKŁADY SUROWCÓW HUTNICZYCH „GÓRKA” W TRZEBINI, POW. CHRZANÓW.** Wynagrodzenie oraz świadczenia wg zasad obowiązujących w hutnictwie. Hotel robotniczy oraz dowóz z pobliskich cóklic zapewniony. Przy zakładzie czynna jest stołówka. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Dział Kadr. Podanie z życiorysem z określeniem dokładnego adresu można przesłać także listownie. K-846/3

ROBOTNIKÓW niekwalfikowanych — mężczyzn powyżej lat 18 — zatrudni natychmiast przy robotach torowych w terenie **Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP w Krakowie.**

Warunki pracy i płacy: zarobek miesięczny wg obowiązujących przepisów placowych na PKP, przysługują także diety 18 zł dziennie oraz deputat węglowy. Zakwaterowanie bezpłatne w wagonach mieszkalnych, tanie obiady na miejscu, bezpłatne bilety na dojazd do domu po zmianie bielizny.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji referat ogólny Oddziału w Krakowie, plac Rondo 1, pokój 227. K-916/3

— **EKONOMISTĘ** na stanowisku Kierownika Działu Zaoptowania,

— **2 INŻYNIERÓW** budownictwa lądowego lub **TECHNIKÓW** budowlanych z praktyką,

— **3 MAJSTRÓW** budowlanych,

— **TECHNIKA ELEKTRYKA** i **MONTERÓW ELEKTRYCZNYCH** zatrudni natychmiast **PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE.** Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie w kat. I. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze PBT, ul. Marchlewskiego 19. K-906/4

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna **Cie BIURO MARYMONIALNE „SYBENKA”** Warszawa, Elektoralna 11. Prześlą 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K-834/1

SPRZEDAŻ

DOM z ogrodem koło „Polnej” w Przemyslu — tanio sprzedam. Władomość: Zaborska, ul. Przemysłowa nr 32. Pg-817/1

DACHÓWCZARKĘ rolkową, 600 płyt dwufelcowych, przeciwśnieżnych — sprzedam. Leżajsk, ul. Mickiewicza 28, Kisielewicz. Pg-847/1

MOTOCYKL marki „MZ-S-250”, stan idealny — do sprzedania. Cena 21.000 zł. Mielec, J. Czarnckiego 177, telefon 24, wewn. 163. G-679/1

ZGUBY

MAZIARKA Tadeusz zgubił tablicę rejestracyjną RH-8779 motocykla „Jawa” wydaną przez Wydział Komunikacji Przemysłu w Jaśle. G-680/1

ZUBALA Jan ur. 11 czerwca 1914 r. Terespol, zgubił legitymację ubezpieczeniową nr S 449124 wydaną dnia 18 grudnia 1961 r. przez KPRW — Uherce. Pg-844/1

DRÓZD Franciszek zgubił przepustkę nr 105 wydaną przez SZPD w Sędziszowie wraz z kwitami na wybranie cegły oraz książeczkę związkową nr 141883. Pg-845/1

Gminna Spółdzielnia Jasto-Wieś w Jaśle

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie neonu o treści:
„**GS WĘDLINY MIĘSO**”

Oferty składać można do dnia 15 maja 1962 r. w biurze Zarządu. Otwarcie ofert nastąpi 15 maja br. o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-923/1

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

w celu zniesienia współwłasności

Km. 776/61, Komornik Sądu Powiatowego w Jarosławiu Józef Rokosz mający kancelarię w Jarosławiu przy ul. Waryńskiego 13, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1962 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Jarosławiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, w celu zniesienia współwłasności należących do Jana Goleńta i Kazimierzy Lis. Na nieruchomości tej znajduje się dom murowany pralni i ustęp. Nieruchomość oszacowana została na sumę 112.400 zł. Cena wywołania wynosi 84.300 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 11.240 zł. K-919/1

skuteczne nieszkodliwe

łatwe w użyciu

tanie zapobiegają ciąży

Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu” K-783/8

10szt. cena zł. 7

GLOBULKI „Let”

zecz. Min. Zdr. nr 604

Wojewódzka Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu 9

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:

- wyjścia kablowego ze stacji trafo osiedla WDBOR w Rymanowie Rynek, termin wykonania 10. VI. 1962 r.
- instalacji c.o. w Stalowej Woli (Ziobek) termin wykonania 31. VIII. 1962 r.
- regulacji c.o. w budynkach oddawanych do użytku w latach ubiegłych, Jarosław, ul. Pomiatowskiego i osiedle Mielec, termin wykonania 31. X. 1962 r.
- zieleni osiedli Stalowa Wola, Bl. 14—15, termin wykonania 30. IX. 1962 r.
- osadnika w Sarzynie, termin wykonania 30. VII. 1962 r.
- instalacji hydroforni wraz z odzależniaczem w Kolbuszowej, termin wykonania 31. XII. 1962 r.
- instalacji w hydroforni oraz odzależniacza w Lubączowie, doprowadzenie siły i światła do tejże hydroforni, termin wykonania 31. XII. 1962 r.
- lokalizacji sanitarnej (osadnik Przeworsk, Krakowska 14), termin wykonania 30. VIII. 1962 r.
- dojazdów i chodników, Przeworsk, Krakowska 14, termin wykonania 31. VIII. 1962 r.
- zieleni w Przemyslu, Kraszewskiego, termin wykonania 31. X. 1962 r.
- uziomów dla sieci elektrycznej Przemysł, ul. Kraszewskiego, termin wykonania 15. VII. 1962 r.
- wodociągu zewnętrznego oraz kanalizacji w Birczy, pow. Przemysł, termin wykonania 30. VII. 1962 r.
- kanalizacji sanitarnej w N. Dębnie, termin wykonania 30. VII. 1962 r.
- uzbrojenia terenu w Olchowcach, pow. Sanok, termin wykonania 30. IX. 1962 r.
- zieleni osiedle Mielec, termin wykonania 31. X. 1962 r.

Podkłady do oferty można nabyć w WDBOR, pokój nr 19 codziennie w dniach pracy od godziny 8—15. Oferty sporządzone na podkladkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać w Woj. DBOR Rzeszów, pokój nr 10. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 maja 1962 r. o godzinie 8 w budynku WDBOR. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-882/3

CENTRALNY PROBLEM

Naszą skromną notatką pt. „Gazowe problemy” trafilimy w wielki i kłopotliwy problem gazowych piecyków (łazienkowych). Wadliwą budowę tych urządzeń zauważono nie tylko w bloku nr 37b przy ul. Obrońców Stalingradu. Takich pieców zarejestrowano w oddanych do użytku

budynkach DBOR znacznie więcej. W blokach administrowanych przez MZBM znalazło się ich ponad 500 sztuk. Jak się okazuje, nie jest to tylko nasz, rzeszowski problem. Podobne kłopoty przeżywają inne miasta. Winę za ten stan rzeczy ponoszą niewątpliwie producenci

ci owych urządzeń, a także ich władze zwierzchnie, które zaakceptowały wyroby z tak istotnymi usterkami.

Sprawa piecyków trafilawie aż na tzw. szczebel centralny. Staraniem Głównej Komisji Arbitrażowej odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Gosp. Kom. Jednym z jej postulatów było: wszystkie MZBM mają dokonać spisów wadliwie działających piecyków. Natomiast producentów zobowiązano do wymiany w tych urządzeniach nie zdających egzaminu nagrzewnic. Wszystkie postawione warunki rzeszowski MZBM wykonał. Wymiany źle funkcjonujących części w piecykach gazowych należy się spodziewać pod koniec półroczka.

Kto poniesie koszty i konsekwencje za wypuszczenie na rynek takiej produkcji — to już sprawa centralnych władz. Sądzimy, że za tę skandaliczną historię ktoś zdrowo odpowie. (a)



Czwartek
10
maja 1962 r.

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Księżniczka Turandot — godz. 19

ODCZYTY

Polskie Towarzystwo Historyczne: mgr K. Drozdowa — „W 30. rocznicę powstania śleskiego” — Woj. Archiwum ul. Bożnicza 4 — godz. 17

WYSTAWY

„20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie” — Muzeum Olskiego, ul. 3 Maja 19 — od godz. 10-18

KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) — Tygrysy na pokładzie (radz. 1, 7) — godz. 16, 18.15, 20.30

GOPLANA (Staromieście) — nieczynne

LETNIE (Al. Komunistów) — Pulałka (fr. 1, 18) — godz. 19.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Sekretarz Rejkomu (radz. 1, 12) — godz. 18, 20

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Wielki balet w Ameryce (radz. 1, 12) — godz. 15.30

SWIT (ul. Langiewicza) — Zmartwychwstanie (radz. 1, 18) — godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) — Wyższa zasada (czes. 1, 14) — godz. 15.45, 18, 20.15

ZORZA (ul. 3 Maja) — Liga dżentelmenów (ang. 1, 18) — godz. 15.30, 17.45, 20

RADIO

PROGRAM II

Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 21.00 23.50

9.30 Zwycięstwo przyszło wiosną 10.00 W różnych rytmach 10.30 Aktor i wspomnienia 12.45 Nasze sprawy codienne 13.05 Transmisja ze startu honorowego w Bernie do VIII etapu XV Kolarskiego Wyścigu Pokoju Brno — Gottwaldowa 13.15 W rytmie polki 13.25 Faraon — odc. pow. B. Prusa 14.00 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu 14.30 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu 14.50 Publicystyka międzynarodowa 15.00 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu 15.30 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu 15.35 Dla dzieci aud. z cyklu: Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.00 Transmisja z trasy VIII etapu Wyścigu 16.10 Ekonomiczny problem tygodnia 16.30 Transmisja z Gottwaldowa z zakończenia VIII etapu Wyścigu 18.35 Uniwersytet Radiowy 19.30 Wieczorny koncert życzeń 20.25 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 20.45 Kwadrans piosenek polskich 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.22 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR
15.05 Radio-reklama 15.20
Wiadomości ziemi rzeszowskiej 18.00 Głos ma redakcja muzyczna.

Pożyteczne spotkanie

W Rogoźnicy (pow. Rzeszów) odbyło się ostatnio spotkanie mieszkańców wsi z posłem na Sejm Janem Augustynem. Na spotkaniu obecny był również przewodniczący Prezydium PRN inż. Stanisław Rzucidło.

Na wstępie poseł w bardzo przystępnej formie omówił pracę Sejmu, ilustrując ją licznymi przykładami prac sejmowych komisji. Z kolei licznie zebrani mieszkańcy wsi zadawali pytania, poruszając sprawy nurtujące miejscowych rolników. Jednym z najważniejszych problemów wioski jest budowa przystanku kolejowego na linii Rzeszów — Głogów. Jest to zresztą jeden z postulatów stawianych przez wyborców. Kiedy zostanie zrealizowany? Mieszkańcy wsi zobowiązali się wykonać prace ziemne przy budowie przystanku czynem społecznym, oczekując tylko od władz kolejowych pomocy w postaci materiałów i nadzoru technicznego. Do wysuniętych propozycji poseł ustosunkował się bardzo przychylnie, przyrzekając pomoc w tej sprawie.
Z. P.

W Wojewódzkim Ośrodku Gospodarstwa Domowego LK zakończył się ostatni kurs gotowania, pieczenia, przyrządzania sałatek, surówek itp. zorganizowany tym razem dla młodzieży Szkoły Podstawowej nr 3 w Rzeszowie. Małi kursanci doksztalali się w kulinarnej sztuce przez 80 lekcyjnych godzin. Na małą uroczystość zakończenia kursu zaproszono kierowniczkę szkoły nr 3 w Rzeszowie Jadvigę Sulkowską, kierowniczkę Woj. Ośrodka Gospodarstwa Domowego Czesławę Sabikową, Woj. Zarz. Ligi Kobiet reprezentowała Klementyna Grodzicka. Obecnie podobne kursy prowadzone są dla młodzieży szkoły nr 4 i nr 7 w Rzeszowie. Równocześnie Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego LK organizuje dla dorosłych kursy gotowania, pieczenia itp.



Tekst i fot. M. Kopeć

Dla chcącego nic trudnego

Jesteś w rozterce. Nie wiesz co zrobić z wolnym popołudniem. Wszystkie filmy, wyświetlane na ekranach rzeszowskich kin, już obejrzałeś, w kawiarniach za duszno, na bridią nie masz akurat ochoty.

Wojewódzki Ośrodek Sportowy w Rzeszowie przy ulicy Turkliczeńskiej 23a stwarza ci szanse wypróbowania swych sił i umiejętności w tenisie ziemnym. Doskonale przygotowane korty Ośrodka są dostępne dla wszystkich bez wyjątku codziennie w godzinach od 8-13 i od 15-19.

Martwisz się, że nie dysponujesz rakietą tenisową i piłkami. Nie szkodzi. I to ci na miejscu udostępnią.

Inicjatywa WOS w tym zakresie godna jest uznania i podkreślenia. Tenis ziemny w naszym mieście wielu

zwoleńników, którzy go już czynnie uprawiają i jeszcze więcej takich, którzy chcieliby opanować jego arkaną. Szanse ku temu są jak najlepsze. Radzimy je wykorzystać.

Zgubiono - znaleziono

W dniu 2 maja br. pracowniczka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ob. Jadwiga Wierzbicka znalazła zegarek, który można odebrać a w/w (pokój nr 51).

Śladem krytyki

I znów garść wyjaśnień od zainteresowanych zakładów i instytucji na nasze krytyczne notatki i artykuły. Cieszą nas te odpowiedzi, tym bardziej że większość postulowanych przez nas spraw została załatwiona. Oto z pisma Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa nadesłano na artykuł pt. „Historjka, jakich wiele” — dowiadujemy się, że poleceno budowniczym usunięcie usterek i wad w budynku mieszkalnym przy ul. Zeromskiego. A skoro poleceno, to spodziewamy się, że w najbliższych dniach odpowiednie brygady przystąpią do pracy.

Na notatkę pt. „Informacja czy kołowanie interesantów” Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie wyjaśnia, że w Urzędzie Poczтовым Rzeszów 1 usunięto zostały rozbieżności między ta-

bilcą informacyjną a napisanymi nad poszczególnymi okienkami operacyjnymi. Równocześnie informacja pocztowa została uzupełniona i teraz dokładnie informuje klientów o rodzaju wykonywanych prac przez wszystkie działy.

Bardzo szybko odpowiedzi doczekał się również nasz ułkosz pt. „Zgaduj zagadła”. PZGS informuje nas, że godzina przerwa w sprzedaży nastąpiła wskutek odbioru towaru. Sklepowy jednak udając się do magazynu nie zawiadomił o tym urzędujących na górze pracowników biura PZGS. Za samowolne zamknięcie sklepu ukarano go upomnieniem. Ponadto wydano polecenie sekcji transportu, by dostarczyć towary do sklepu odhwały się bez przerw w obsłudze klientów.

Cieszą nas również odpowiedzi Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nadesłana na naszą notatkę pt. „Nie wierzę wieżowcom”. Pierwsze kłopoty z eksploatacją wieżowca nr 33 skutecznie przezwyciężono. Obecnie wszystkie urządzenia takie jak: winda, instalacje gazowe, wodociągowe i elektryczne dobrze funkcjonują.

Uwaga rodzice! Wpisy do przedszkoli

Kierowniczki rzeszowskich przedszkoli zawiadamiają zainteresowanych rodziców, że wpisy do przedszkoli miejskich na rok 1962/63 trwać będą od 15 V — 10 VI br. Kartę zgłoszenia dziecka do przedszkola pobrać należy w kancelarii przedszkoli.

Ostateczna decyzja czy dziecko zostanie w przedszkolnej placówce, zależy od komisji społecznych, istniejących przy wszystkich przedszkolach.

Na ukos Ubaw za 60 groszy

O, to nie żarty — zauważył ob. J., obracając w rękach urzędowe pismo. W jego górnym rogu naklejony był znaczek za całe 1.35 zł. I to rzeszowskie go do reszty. Mimo całej urzędniczej skrupulatności nie ja przecież zostałem wykołowany — tłumaczył rozmówcom sąsiadom. Muszę wprawdzie fatygować się na pocztę, kupić blankiet za 20 gr, spłacić dług elektrowni... ale w sumie to tylko 80 gr. Elektrownia zaś dopłaci do tego interesu (w gotówce) 75 gr plus robocizna urzędnika i gońca.

To jeszcze nie wszystko. Zatrudniło się przecież „po drodze” pocztowych urzędników włącznie z listonoszem... a nawet redaktor zarobił na niniejszej relacji parę złotych wierszówki. I pomyśleć tylko, że wszystko wzięliby diabli, gdyby urzędnikom elektrowni wpadł do głowy pomysł załatwienia tej sprawy przez inkasenta przy kolejnym rachunku.

O wrażeniach z Kuby

Przez kilka dni gościliśmy w naszym województwie Przemysława Burcharda — autora licznych książek, etnografa, grotołaza i nurka. P. Burchard brał ostatnio udział w polskiej wyprawie grotołazów na Kubę. Przemierzali tam 93 km podziemnych jaskiń, prowadzili prace badawcze, odkryli wiele nowych podziemnych grot.

Tematem prelekcji, które P. Burchard wygłosił w kilku zakładach pracy Rzeszowa były właśnie problemy Kuby, a szczególnie armii kubańskiej. Podobne odczyty P. Burchard wygłosił również w Mielcu i Przemyślu.



MIEJSCE NA KWIATY

Wydaje mi się, że niektórych mieszkańców Rzeszowa trzeba pobudzić do wiesomnorządkowego czynu. Jedni robią wszystko, by ich budynek i najbliższe otoczenie wyglądały ładnie, czysto, estetycznie. Drudzy zaś przyglądają się tym zabiegom z założonymi rękami. Idąc np. wzdłuż ul. 3 Maja trudno dostrzec w oknach kwiaty — mimo że okienne witryny mają tu specjalne obramowanie na skrzynki z kwieciami. Gdzie, jak gdzie, ale właśnie na tej pozabawionej zieleni arterii, kwiaty szczególnie by się przydały. Dodałyby one również uroku kamiennym murem budynku przy zbiegu ul. 1 Maja i pl. Zwycięstwa (tak, tu gdzie Dom Towarowy) i wielu innym ponurych blokom.

REKORDZISTA

Rozmowa zaczęła się jak wszystkie inne. 43-58? Redaktorze, ja znów z odpowiednią porcją uwag. Rozzuchwaliliem się po prostu skuciecznością poprzednio podanych informacji. Zgłosiłem wam dwa postulaty: podawanie przez głośniki składu drużyn podczas meczów piłkarskich oraz zorganizowanie punktu sprzedaży kwiatów, ziemi i skrzynek. Obie zostały skutecznie sfinalizowane. To bodziec do dalszej telefonicznej współpracy z redakcją.

KŁOPOTY KLIENTEK

Redaktorze, pragnę zauważyć, że mimo różnych reorganizacji w handlu, nie wszystkim jest tak, jak być powinno. Wątpię nawet czy znajdzie się kiedyś złoty środek na wyeliminowanie wszystkich braków zaopatrzenia. Towarów na półkach niby jest mnóstwo. Ale jak przyjdzie coś konkretnie kupić — to trudno dobrać. Najgorzej chyba jest w branży obuwniczej — damskiej. Przez całą niemal zimę nie pokazywało się nic nowego. A i teraz niewiele jest do wyboru. Jeśli nawet znajdziesz coś odpowiedniego, to akurat o numer za małe lub za duże. Najbardziej popularny rozmiar damskiego bucika — to nr 37. I takich choćbyś ze świecą szukał, nie znajdziesz. A tu wiosna i trzeba przecież odkryć jakoby tę naszą stopę.

NIESFORNE PIESKI

43-58? Proszę „obsmarujcie” w telefoniku, ale tak zdrowo wszystkich właścicieli psów, którzy wypuszczają samopas na ulicę różnych Burków, Azorów, Brysiów

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2656, 2657, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 498, Tarobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-2-632